Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 317 Dziś 12 stron Środa, dnia 19 listopada 1930 r. Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

PRENUMERATA:
W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10. Zamiejscowa zł. 5. Zagraniczna zł. 8
Odnoszenia do domu 40 groszy.
Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośred nio w adm. pisma.

OGŁOSZENIA:
W tekście 50 gr., nadesłane 40 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam (strona 4 łamy). Zwyczajne 12 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 10 łamów). Nekrologi po 40 gr. za wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo.

Konto czekowe w P.K.O. Nr. 65,210

Ogłoszenia firm zamiejscowych 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. ny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

PO ZWYCIĘSTWIE JEDYNKI

Wynik wyborów — to najlepsza odpowiedź na prowokacje niemieckie

Prasa zagraniczna podkreśla doniosłe znaczenie zwycięstwa B.B.W.R.

W Radomiu lista Nr. 1 zdobyła jeszcze jeden mandat

Francuzi o wyborach w Polsce

Paryż 18 listopada.

Cała Francja śledziła z ogromnem orzejęciem przebieg wyborów niedzielnych w Polsce.

Prasa dzisiejsza przepełniona jest komentarzami o rezultacie wyborów.

Oprócz organu partji socjalistycznej „Le Populaire", radykalnego dziennika „Le Quotidien" i komunistycznej „L'Humanite", które ze względów partyjnych odnoszą się krytycznie do zwycięstwa bloku rządowego, reszta dzienników, a nawet radykalny „La Gauche" widzi w zwycięstwie Marszałka Piłsudskiego zjawisko pomyślne dla stosunków międzynarodowych oraz dla konsolidacji wewnętrznej Polski.

„Marszałek Piłsudski — pisze „Figaro" — żądał rozwiązania Sejmu, aby położyć nareszcie kres sejmowładztwu. Polska powinna powiedzieć — oświadczył on — czy życzy sobie, aby Sejmy polskie podobne były do smutnej pamięci Sejmów przedrozbiorowych, czy chce zerwać z tradycjami smutnej przeszłości.

Wyborcy odpowiedzieli na to pytanie — zaznacza dziennik.

Ustabilizowany i mocny rząd uwalnia od intryg i zabiegów rozmaitych koteryj, wyrodzonych z mnóstwa drobnych stronnictw. Polska powinna kontynuować swój wysiłek odbudowy i powinna zaimponować tym, którzy chcieliby zagrozić całości terytorjalnej Polski".

„Należy zaznaczyć — pisze „L'Ordre", że niedziela ubiegła jest odpowiedzią na prowokacje niemieckie.

Wybory polskie wykazują w chwili, gdy prowadzi się otwarta kampanja przeciwko Polsce i dają się zauważyć podziemne wrogie dyplomatyczne zabiegi przeciwko jej całości, że naród polski czuje potrzebę zachowania solidarności zgrupowania się dla przeciwstawienia wrogom, kładąc kres swoim walkom wewnętrznym".

W dzienniku „La Liberte" Jacques Bainville charakteryzuje osoby, których w ciągu ubiegłych 10 lat Marszałek Piłsudski używał celem urzeczywistnienia dzieła naprawy konstytucji. Dzisiaj dopiął celu, dając dowód najwyższych uczuć partjotycznych, niepowodowanych bynajmniej własnym interesem, lecz jedynie dobrem kraju.

Głosy prasy szwajcarskiej

GENEWA, 18.XI. Ogłoszony przez pisma ostateczny rezultat wyborów do sejmu w Polsce był tematem ożywionych komentarzy wśród licznie zebranych tutaj osobistości z całego świata, przybyłych na sesję przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej i konferencje ekonomiczne.

Członkowie polskiej delegacji bezustanku zapytywani byli o znaczenie zwycięstwa BB dla życia politycznego w Polsce.

Prasa tutejsza podaje wyniki wyborów, stwierdzając przytem zwycięstwo obozu Marszałka Piłsudskiego.

Dziennik „La Suise" obszerny artykuł wstępny poświęca wyborom w Polsce, oceniając sytuację w ten sposób:

Nadzwyczajne zwycięstwo osiągnięte przez blok rządowy świadczy raz jeszcze, że prestige Marszałka Piłsudskiego bynajmniej nie zmalał, jak to twierdzili jego przeciwnicy polityczni i pozostał nadal bardzo wielki. Przypisać to należy faktowi, że od roku 1926 tylko Marszałek i jego politycy, którzy idą za jego wskazaniami, posiadają program polityczny, zmierzający do uzdrowienia atmosfery politycznej, utrwalenia bezpieczeństwa kraju i państwa oraz rozwoju życia gospodarczego.

Gratulacje z za Oceanu

Radość wśród emigrantów po zwycięstwie jedynki

WARSZAWA, 18.XI. Polska Agencja Telegraficzna otrzymała z Detroit następującą depeszę:

„Dziennik Polski" w Detroit, w stanie Michigan w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, zasyła w swem imieniu oraz w imieniu swych czytelników i całej Polonji w Detroit i okolicy serdeczne gratulacje Marszałkowi Piłsudskiemu i prezesowi BBWR. płk. Sławkowi z okazji zwycięstwa, odniesionego w wyborach. Wyrażamy również, my, wychodźcy, oddaleni od Ojczyzny o tysiące mil, naszą szczerą radość, świadomi tego, że idee Wodza i Twórcy Polski Niepodległej przeniknęły rzesze narodu. Niech żyje Marszałek Piłsudski! Niech żyje Jego blok! niech żyje i rośnie w potęgę i moc Najjaśniejsza Rzeczpospolita!". Podpisany „Dziennik Polski" Detroit.

Oficjalne wyniki wyborów

będą ogłoszone w piątek lub sobotę

Okręgowe komisje wyborcze zgodnie z ordynacją wyborczą muszą do środy, dnia 19-go b. m. wieczorem ustalić ostatecznie wynik głosowania w wyborach do Sejmu, a następnie uskutecznić podział mandatów pomiędzy poszczególne listy.

Komisje okręgowe wyślą następnie protokóły ze swoich czynności do Generalnego Komisarza Wyborczego.

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej, celem podziału mandatów z list państwowych odbędzie się po nadejściu do Warszawy protokółów ze wszystkich 64 okręgowych komisyj wyborczych, a więc w piątek, lub najpóźniej w sobotę bieżącego tygodnia.

Natychmiast po ogłoszeniu przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych wyników głosowania, nowoobrani posłowie mogą podjąć w komisjach okręgowych listy wierzytelne, stwierdzające wybór ich do Sejmu. (Iskra)

Proces 4 b. posłów

oskarżonych o działalność antypaństwową

Wilno 18 listopada.

W dniu dzisiejszym miał się rozpocząć przed Sądem Okręgowym w Wilnie proces przeciw czterem b. posłom białoruskiego, włościańsko - robotniczego klubu poselskiego oraz 6-ciu innym obwinionym współpracownikom tych posłów, funkcjonarjuszom sekretarjatu białoruskiego, włościańsko - robotniczego klubu poselskiego. Wobec jednak żądania jednego z oskarżonych, byłego posła Kryńczuka, o odroczenie sprawy ze względu na to, iż nie doręczono w terminie ustawowym wezwania rozprawa została przeniesiona na inny termin. (PAT)

—oOo—

Próba „porozumienia węglowego"

między Anglją, Niemcami i Polską

Reuter podaje, że w kuluarach izby krążą wiadomości o naradzie w Londynie między angielskimi ministrami pracy i kopalń a niemieckim ministrem pracy. Narady te mają częściowo za cel zapoczątkowanie projektu szerokiego układu międzynarodowego w sprawie produkcji i sprzedaży węgla. Układ ten ma objąć Niemcy, Polskę i inne kraje, produkujące węgiel. (PAT)

249-ty mandat z listy B.B.W.R.

RADOM, 18.XI. Według ścisłych obliczeń ustalono następujące ostateczne wyniki głosowania w okręgu 19 — Radom: Nr. 1 — 77.423, Nr. 4 — 37.758, Nr. 7 — 45.294 gł.

Według powyższych zestawień lista Nr. 1 otrzyma 4 mandaty, (a nie 3 jak poprzednio przypuszczano), Nr. 7 — 2 mandaty i Nr. 4 — 1 mandat. (PAT)

Tysiące depesz gratulacyjnych w Belwederze

W ciągu dnia dzisiejszego do Belwederu nadeszło kilka tysięcy depesz pod adresem Marszałka Piłsudskiego, przysłanych przez związki i organizacje społeczne i polityczne, gratulujących zwycięstwa listy Nr. 1 w wyborach do Sejmu. (Iskra)

IV-TA OFIARA mordu w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 18.XI. Dzisiaj otrzymano tutaj wiadomość z Krakowa o śmierci urzędnika Kasy Chorych Mieczysława Zawadzkiego, który dnia 16 października rb. otrzymał postrzał w nogę w chwili, gdy biegł z pomocą napadniętym w Kasie Chorych.

Jest to czwarta zkolei ofiara Kostrzewskiego. Zmarły osierocił żonę i 2 dzieci. (PAT)

REDUKCJA płac urzędniczych we Włoszech

RZYM, 18.XI. Wprowadzona wczoraj redukcja płac urzędników włoskich wynosi przy gażach do 40.000 lirów 12%, przy gażach od 40.000 do 60.000 lirów 25% a powyżej 35%. Rada ministrów wskazuje na to, że pozostała wierną programowi 8-go roku ery faszystowskiej, polegającemu na absolutnym przymusie gospodarczym. Program zaś 9-go roku polega na przystosowaniu całego gospodarstwa narodowego do wartości lira i złota, przyczem zastosowanie znajduje formułka: 1 lir przedwojenny równa się 4 lirom dzisiejszym. Pobory urzędników państwowych i instytucyj publicznych muszą być dostosowane do tego stosunku.

Redukcja zbrojeń morskich

wywołała w łonie konferencji genewskiej szereg zastrzeżeń

Przedstawiciel Sowietów nadal występuje przeciwko wnioskom polskim

Genewa 18 listopada.

Przygotowawcza Komisja Konferencji Rozbrojeniowej rozpoczęła wczoraj dyskusję nad rozbrojeniem morskiem. Propozycja Litwinowa, aby przyszła konwencja nietylko ograniczyła ale i zredukowała tonaż wszystkich państw upadła jednogłośnie.

W dyskusji nad metodą ograniczenia zbrojeń morskich gen. Kasprzycki powiedział m. inn. co następuje: — „Specjalne położenie Polski wyraża się jasno w dziedzinie zbrojeń morskich. Wolny dostęp do morza przywrócony narodowi polskiemu, stanowi czynnik żywotny istnienia kraju.

Polska nie odziedziczyła niczego w dziedzinie zbrojeń morskich i dla zorganizowania obrony interesów morskich wszystko ma jeszcze do zrobienia. Polska musi to zrobić i zrobi.

Te względy podyktują nasze żądania na przyszłej konferencji rozbrojeniowej i tłumaczą wielkie nasze zainteresowanie sprawą na obecnej sesji“.

Przechodząc do art. 1 projektu wielkich państw morskich, delegat Polski poparł wnioski szwedzki i hiszpański, dążące do przyznania mniejszym potęgom morskim swobody dysponowania tonażem. (PAT)

PARYŻ, 18.XI. Korespondent Havasa w Genewie donosi, iż na dzisiejszem posiedzeniu komisji przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej na propozycję Politisa uchwalono tymczasowy tekst artykułu 1-go projektu konwencji, w myśl którego państwa zgadzają się ograniczyć i o ile można ści zmniejszyć zbrojenia morskie. Pomimo interwencji i Massigli'ego i delegata Hiszpanji komisja uchwaliła 11-tu głosami przeciwko głosowi delegata polskiego, przy 12 wstrzymujących się od głosowania, poprawkę sowiecką wprowadzającą do wyżej wspomnianego artykułu zobowiązanie zmniejszenia zbrojeń jednocześnie z ich ograniczeniem. Niemniej jednak w drugiem głosowaniu komisja wprowadziła do tego artykułu zastrzeżenie na korzyść państw rozporządzających dotychczas flotą drugorzędną.

Genewa 18 listopada.

Na przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej odbywa się w dalszym ciągu debata na temat ograniczenia sił morskich.

Przy tej okazji przedstawiciele wszystkich państw, nieposiadających wielkiej floty wojennej, a w tej liczbie i Polska, zajmują jednolite stanowisko, żądając pozostawienia im całkowitej swobody podziału przyznanego tonażu na poszczególne rodzaje statków.

Wielkie ożywienie na giełdzie

po zwycięstwie jedynki i podpisaniu pożyczki

Warszawa 18 listopada (tel. wł.)

Giełda warszawska po otrzymaniu informacyj o rozmiarach zwycięstwa wyborczego listy Bezpartyjnego Bloku, zareagowała natychmiast mocniejszą tendencją.

Jeden ze znawców giełdy w rozmowie z nami zaznaczył:

— Wynik wyborów podziałał na giełdziarzy i kapitalistów interesujących się akcjami jak sole trzeźwiące na mdlejącego. U publiczności przejawiła się natychmiast

silna chęć

robienia tranzakcyj, interesów. W zmęczonych, zniechęconych kapitalistów wstąpiła ochota do jakiejś akcji.

Drugim silnym zastrzykiem energji, humoru i „nerwu“ dla giełdziarzy była wiadomość o podpisaniu pożyczki zapałczanej. Blisko 300 miljonów złotych to w danej chwili dużo.

W związku z powyższemi faktami przewidują ogólną zwyżkę papierów państwowych, przedewszystkiem doskonałej pożyczki inwestycyjnej. Mocniejsza tendencja obejmie również i papiery prywatne. Nic dziwnego. Ludzie lokujący pieniądze, lubią mieć pewność, że kraj będzie rządzony jedną, silną ręką“.

KRWAWY STRAJK

w Barcelonie

BARCELONA, 18.XI. W godzinach popołudniowych sytuacja strajkowa zaostrzyła się. Doszło do starć, w wyniku których było 4-ch ciężko rannych i wielu lżej. Rząd postanowił zamknąć siedzibę syndykatu robotników przemysłu graficznego. Po mieście krążą patrole kawalerji. Na ulicach ruch zamarł. Kawiarnie, teatry zamknięte. Wczoraj wieczorne dzienniki nie ukazały się. (PAT)

Barcelona 18 listopada.

Przy starciu z robotnikami gwardja cywilna zmuszona była do użycia broni palnej. Dwóch robotników zostało zabitych, a trzech odniosło rany. Niezwłocznie potem ogłoszono strajk pracowników tramwajowych. (PAT)

BARCELONA, 18.XI. Strajk rozszerzył się na przedsiębiorstwa tramwajowe, autobusowe, na taksówki i drukarnie dzienników. Cele strajku mają charakter wyłącznie zawodowy.

Warunki 290-miljonowej pożyczki

są dla Polski bardzo korzystne

Korespondent nasz telefonuje z Warszawy:

Jak doniosła prasa poranna Ministerstwo Skarbu doprowadziło do pomyślnego końca rokowania o pożyczkę wartości 290 miljonów złotych.

Podpisy pod specjalnemi aktami zostały złożone. Umowa wejdzie w życie po uchwaleniu odpowiednich przedłożeń przez ciała ustawodawcze.

W chwili wyjątkowo trudnej sytuacji na terenie kredytu długoterminowego — obecnie, przy dzisiejszej sytuacji na międzynarodowych rynkach pieniężnych dokonuje się niemal wyłącznie tranzakcyj na pożyczki krótkoterminowe 3 do 5 lat — zawartą wczoraj pożyczkę uznać trzeba za sukces.

Suma pożyczki jest znaczna, oprocentowanie niewysokie (6 i pół), niższe niż ogólnie się spodziewano (7 lub 7 i pół a nawet 8).

Ogólnie powiedzieć można, że n o w a u m o w a z n a c z n i e p o p r a w i a w a r u n k i d z i e r ż a w y m o n o p o l u z a p a ł c z a n e g o.

Stało się to możliwe na skutek znacznie dokładniejszego zbadania dochodów monopolu zapałczanego, dzięki czemu czynsz został znacznie dokładniej i korzystniej wyliczony.

W sferach bankowych i giełdowych zawarcie pożyczki zapałczanej wywarło bardzo dodatnie wrażenie.

KLĘSKA POWODZI NA ŁOTWIE.



Ulica im. pułk. Briedosa w Rydze.

LIGA NARODÓW

w obronie Gruzji

Genewa 18 listopada.

Międzynarodowe Biuro Pokoju w Genewie wystosowało do Litwinowa list, zawierający prośbę, aby Rosja sowiecka uznała niepodległość Gruzji. List jest podpisany przez prezydenta Biura, belgijskiego senatora Lafontaine'a. (PAT)

Niemcy nie żałują pieniędzy

na dalsze zbrojenia

Berlin 18 listopada.

Rada Państwa rzeszy przyjęła bez zmian preliminarz budżetowy Reichswehry, przewidujący m. in. pozycje na budowę pancernika. B. Przyjęto również program budowy niemieckiej floty wojennej. Załączony do budżetu Reichswehry wniosek rządu pruskiego o skreślenie raty na pancernik, odrzucenie programu morskiego i zredukowanie wydatków na zbrojenia o 20 miljonów marek — odrzucono.

Następne posiedzenie rady państwa rzeszy odbędzie się w czwartek celem ostatecznego załatwienia programu finansowego rządu. Na posiedzeniu tem, jak donosi prasa, kanclerz Bruening oraz minister spraw zagranicznych wygłoszą dłuższe przemówienia, poświęcone sprawom polityki wewnętrznej i zagranicznej Niemiec. Minister Curtius ma szczegółowo przedstawić stanowisko rządu wobec ostatnich wystąpień premjera francuskiego Tardieu i francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda. (PAT)

49 dzieci zatrutych

na skutek omyłki doktora

Zrozpaczony lekarz oszalał

Medellin (Columbia) 18 listopada.

W jednej z tutejszych klinik na skutek omyłki, przypisywanej pewnemu młodemu lekarzowi, zmarło 16 dzieci po zastrzyknięciu im szczepionki toksynowej dyfterytu zamiast szczepionki antytoksynowej. Do kliniki zawezwana została policja celem uniemożliwienia rodzicom wtargnięcia tam siłą. Na miejsce przybyło dwóch najwybitniejszych lekarzy, w nadziei ocalenia pozostałych przy życiu 33 dzieci, którym zastrzyknięto tą samą szczepionkę. Lekarz, który popełnił tą tragiczną omyłkę, oszalał.

WYBORY DO SEJMU.



Ex-Marszałek Senatu prof. Szymański składa głos do urny wyborczej.

PODPALENIE

na tle politycznem

Brześć nad Bugiem 18 listopada.

W województwie poleskiem, we wsi Obszany spłonęły 62 gospodarstwa, zaś we wsi Lubień — 7 gospodarstw. Zachodzi podejrzenie, że pożary w obydwóch wsiach powstały wskutek zbrodniczego podpalenia, na tle politycznem.

Dochodzenie, celem wykrycia sprawców zbrodni, prowadzą miejscowe władze bezpieczeństwa z całą energją. (Iskra)

—ooo—

POŻEGNANIE

doradcy Dewey'a na Zamku

WARSZAWA, 18.XI. Dziś o godz. 13,30 P. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką podejmowali śniadaniem na Zamku wyjeżdżającego z Polski p. Dewey'a oraz jego małżonkę. Na śniadaniu obecni byli pp. ministrowie Beck, Kwiatkowski, Janta - Połczyński, Matuszewski, ambasador Willys z małżonką, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Roman Górecki, prezes Banku Rolnego p. Ludkiewicz, prezes Banku Polskiego p. Wróblewski, radca Michał Mościcki, wszyscy wraz z małżonkami, p. Wisłocka, zastępca szefa gabinetu wojskowego ppłk. Fyda, zastępca szefa Kancelarji Cywilnej P. Prezydenta radca Skowroński oraz adjutanci przyboczni P. Prezydenta R. P. (PAT)

KU JASNYM ŚWITOM

Dzień 16. listopada 1930 roku pozostanie w dziejach odrodzonej Polski słupem ognistym, odgraniczającym mrok od świtu. W dniu tym dał myślący ogół twardą, stanowczą, druzgocącą odpowiedź na pytanie: za politycznem krętactwem, bachanaljami partyjnemi, haniebną targowicą po selską, czy za ładem, porządkiem, lepszem jutrem Rzeczypospolitej? za nurzaniem się w bagnie złych ustaw zasadniczych czy rewizją konstytucji? za budowniczym potężnej Polski, czy przeciw niemu?

Nie pysznimy się odniesionem zwycięstwem, musimy jednak radośnie stwierdzić, że jego znaczenie jest dla dalszych losów naszego państwa olbrzymie.

Przedewszystkiem musi przejąć radosną otuchą obudzenie się instynktu państwowego w masach. Entuzjazm, z jakim całe wsie i osiedla głosowały jawnie na listę Nr. 1 — jest dowodem, że lud przejrzał, i zdaje sobie doskonale sprawę z konieczności konsolidacji Polski.

Pierwszy raz w dziejach zmartwychwstałego państwa udało się stworzyć większość sejmową zwartą, karną, gotową do realizacji wielkich idei Marszałka Piłsudskiego.

Rezultat wyborów zadecyduje niewątpliwie o podniesieniu prestige'u Polski w świecie, a w dziedzinie gospodarczej ułatwi uzyskanie tak potrzebnych dla nas pożyczek zagranicznych. Będzie również niedwuznacznem, groźnem ostrzeżeniem dla Niemiec, Sowietów i innych burzycieli pokoju.

Przeciwnicy polityczni Marszałka Piłsudskiego ponieśli druzgocącą klęskę. Zniknie z widowni sejmowej nieróbstwo, poza, bombastyczny frazes, bogoojczyźniany absolutyzm, bezceremonjalne żonglowanie najświętszemi ideami i uczuciami, ohydna demagogja i prywata.

Wyrzucono na śmiecie zawodowych osłów, dla których ślina, kał i błoto były niezbędnemi do bytu akcesorjami.

Kopnął naród niepoprawnych zakłamańców, judzących wszystkich przeciw wszystkim.

Atmosfera świeżo wybranego sejmu stanie się czystsza, poziom moralny nieskończenie wyższy.

Przed nowymi wybrańcami z woli ludu stoi szereg ważnych problemów. Na pierwszy plan wysuwa się naprawa konstytucji, która była naczelnem hasłem obozu prorządowego w walce wyborczej. To zagadnienie musi być zrealizowane jak najszybciej w imię najdonioślejszego interesu państwowego. Posłowie, wybrani z listy Nr. 1, przystąpią do pracy z powagą i pełnem poczuciem odpowiedzialności za dzieło, którego mają dokonać.

Ufamy, że pełni wewnętrznej mocy, jedności i zapału nadrobią zmarnowane przez poprzednie przedstawicielstwo lata. A wolni od prywaty i zgubnego partyjnictwa pchną za przewodem wielkiego sternika Polski skołataną nawę państwową na nowe tory.

Stanisław Walawski.

—oOo—

Nowa konstytucja
Imperjum Brytyjskiego

Wielka konferencja dominjów i przedstawicieli kolonji angielskich w Londynie po 6 tygodniowych obradach została zakończona.

Dzienniki londyńskie stwierdzają, że do najważniejszych wyników wielkiej konferencji Imperjum należy zaliczyć przedewszystkiem **UCHWALENIE NOWEJ KONSTYTUCJI** dla wszystkich państw związkowych. Suwerenność angielska w Imperjum przy pozostawieniu swobody dalekoidącej wszystkim związkowym krajom została ponownie ustalona. Kolonje i Indje przedewszystkiem podlegają w dalszym ciągu parlamentowi w Londynie. Większe swobody uzyskały tak zw. dominja.

Ostatecznym rezultatem tej konstytucji jest odnowienie ścisłej współpracy i kontaktu pomiędzy wszystkiemi państwami związkowemi i krajem macierzystym przy rozszerzaniu swobód poszczególnych członków. Z zagadnień gospodarczych najważniejszem załatwionem na konferencji jest **urządzanie stałego komitetu gospodarczego dla całego Imperjum**, mającego schodzić się regularnie i regulować potrzeby wspólne całego Imperjum Wielkiej Brytanji.

Proponowane założenie sekretarjatu wzorem Ligi tym razem jeszcze niedoszło do skutku. W polityce zagranicznej postanowiła konferencja wspólne wytyczne dotyczące utwierdzenia i utrzymania pokoju na podstawie obecnego porządku rzeczy i traktatów. Podobnież uzgodniono obronę narodową całego imperjum i macierzystej Anglji.

STEPHANE LAUZANNE

Redaktor naczelny paryskiego „Matin'a"

PO PORAŻCE HOOVER'A
Upadek popularności pomimo wielkich zasług
Szczęście opuszcza swego wybrańca w Białym Domu

Na nicby się nie przydało tuszować porażkę republikanów w Stanach Zjednoczonych w dniu wyborów. Jak również i to, że porażka republikanów jest bardziej może przegraną wodza niż armji — **przegraną Hoover'a.**

Dotychczasowa karjera życiowa Hoover'a wiodła go od jednego powodzenia do drugiego, **od sukcesu do sukcesu.** On to zorganizował w sposób nieporównany zaopatrywanie Europy w żywność podczas ciężkich lat 1915—1919; on przyczynił się do rozwoju eksportu amerykańskiego i wzrostu jego o 60%; on w roku 1927 organizuje i przeprowadza budowę 520,000 domów, reprezentujących wartość 7 miljonów dolarów i zwalcza w ten sposób głód mieszkaniowy w Stanach; on też organizuje pomoc dla zatopionych miast i prowincyj podczas katastrofalnego wylewu Missisipi; on wygrywa walkę o kauczuk z Anglją zmuszając do ustępstw rywala brytyjskiego swą nieustępliwością i zimną krwią.

To też gdy w roku 1928 dnia 6 listopada zostaje Hoover olbrzymią większością głosów obrany prezydentem Stanów Zjednoczonych, prasa amerykańska głosi triumfalnie: **„PIERWSZY BUSINESSMAN STANÓW STANĄŁ NA CZELE PIERWSZEGO BUSINESS-PEOPLE W ŚWIECIE".**

Ale od tej właśnie chwili kapryśny los odwraca się od Hoover'a. **Szczęście opuszcza swego wybrańca w Białym Domu.**

W chwili gdy Hoover obejmował urząd prezydenta, spekulacja, która panowała już wszechwładnie na Wallstreet, rozpanoszyła się jeszcze bardziej, ustokrotniła i dosięgła rozmiarów dotąd niebywałych. W chwili, kiedy Hoover rzucał w tłumy swoje hasło o niewzruszonej „prosperity" Ameryki, wszystko co żyje **grało w Stanach na giełdzie i spekulowało gorączkowo.**

Zapewne — nie było takiej mocy, któraby mogła temu zapobiec, zahamować pęd cyklonu spekulacyjnego. Nie leżało to również w mocy Hoover'a. Ale — prezydent, pierwszy obywatel kraju, pierwszy businessman mógł podnieść głos ostrzegawczy, mógł alarmować opinję wobec nadciągającej burzy. **NIE ZROBIŁ TEGO.** Milczał przez cały czas, przez całe 8 miesięcy, poprzedzających katastrofą. Interwenjuje — gdy wszystko już się wali, **gdy krach już w pełni.**

Rzucał dopiero teraz hasło podjęcia robót publicznych, wzmożenia i utrzymania produkcji, ale powstrzymuje się od ostrzeżeń przed spekulacją, przed dalszym udziałem mas w grze giełdowej. Jego optymizm zostaje nawet wytłumaczony **jako zachęta** do ponownego podjęcia spekulacyjnych manewrów. A nie dalej jak 1 maja r. b. oświadcza Hoover:

„Chociaż minęło zaledwie sześć miesięcy od daty krachu giełdowego, jestem zdania, **iż przebrnęliśmy najgorszy okres** i wystarczy wziąć się nawowo z zapałem do pracy, aby zwiększyć jeszcze bardziej naszą prosperity...

I oto w **TRZY DNI** po tej mowie wybucha nowy, potężny kryzys giełdowy, który wstrząsa podstawami Wallstreet. A zaś Board of Trade waszyngtoński zmuszony był do przyznania się, iż cyfra bezrobotnych sięga **trzech miljonów w okresie prosperity.** Jednocześnie spadły na łeb na szyję ceny zboża, przynosząc farmerom nieobliczalne straty.

A prohibicja? Na drugi dzień po objęciu władzy prezydenta, Hoover zaciska jeszcze ciaśniej klamrę ustaw antyalkoholowych. W rezultacie — daje fory swym przeciwnikom i odpycha od siebie część swych zwolenników. A jedyny republikanin, który 4 listopada wyszedł zwycięsko z wyrobów, Ddwight Morrow — ambasador Stanów w Meksyku, kandydat na prezydenta — **WYPOWIEDZIAŁ SIĘ PRZECIW PROHIBICJI.**

Upadek popularności Hoover'a, **POMIMO WSZYSTKICH JEGO ZASŁUG,** w świetle wyniku wyborów obecnych, wskazuje jasno, iż Hoover umie znakomicie rządzić tam, gdzie chodzi o rzeczy, ale zawiódł, **gdy szło o ludzi.** Był i pozostał świetnym businessman'em, okazał się natomiast złym znawcą ludzi i nastrojów mas. I dlatego też przegrana z dnia 4 listopada jest przegraną Hoover'a raczej, niż partji republikańskiej, której spora część w kwestji prohibicji podziela poglądy strony przeciwnej, t. j. demokratów.

U łoża konającej Rady Miejskiej
Słowa pożegnania

Druzgocąca klęska wyborcza PPS. CKW. na terenie miasta Łodzi, jednym z najsilniejszych bastjonów obronnych tej partji, uradować musi każdego łodzianina.

Ludność naszego miasta powiedziała dnia 16 bm. niedwuznacznie, że nie życzy sobie kontynuacji bałaganu, bezhołowia i analfabetyzmu poczynań, które postawiły Łódź

nad przepaścią.

Powiedziały to wszystkie sfery, robotników nie wyłączając.

Przez szereg lat pismo nasze, tocząc zaciętą walkę z głowami i ćwierćgłówkami cekawistycznemi, smutny ten koniec przepowiadało.

Za kilka dni kończy się kadencja obecnej Rady Miejskiej. Czas najwyższy, by „większość" rządząca poszła na dobrze zasłużony spoczynek. Trudno nawet przypuścić, by stało się inaczej, gdyż władze wojewódzkie i centralne dość już mają nieudolnych rządów partyjnych.

Życzenie olbrzymiej większości ludności, wyrażone tak plastycznie

w ubiegłą niedzielę,

streszcza się w słowach:

Pakować partyjne manatki, panowie z pl. Wolności i opuścić stolec magistracki wraz z tłumami analfabetów i zauszników partyjnych, żerujących w żłobach samorządu! Dość marnotrawstwa robotniczego grosza, dość bezplanowej gospodarki! Przeklęci bądźcie, matacze partyjni, czyniący bliźnim źle, sobie dobrze! Przeklęci bądźcie za skarbiec pusty, nam pozostawiony, gdy wasza kieszeń własna

napuchła i napęczniała!

Precz w mętną kałużę partyjną, która was zrodziła i wyhodowała! Żegnamy was krzykacze, wiecowi pieniacze, apostołowie kłamstwa — na wieki!

R.

—oOo—

„Francja dotrzyma swej przysięgi"
Przemówienie delegata francuskiego w Białogrodzie

Podczas uroczystego odsłonięcia w Białogrodzie w obecności króla Aleksandra i rządu jugosłowiańskiego, pomnika wdzięczności jugosłowiańskiej dla Francji, szef urzędowej delegacji francuskiej p. minister Champetier de Ribes wygłosił mowę, w której podniósł znaczenie przyjaźni francusko-jugosłowiańskiej.

„Zechcieliście, panowie, wyryć na pomniku te słowa: „Kochaliście Francję, jak ona was kochała" — powiedział delegat francuski. — Francja kocha was w dalszym ciągu i w czasach pokoju, tak, jak ona kochała podczas wojny.

Tyle bolesnych i chwalebnych wspomnień jest nam wspólnych. Doznaliśmy tych samych boleści pierwszych niepowodzeń, odwrotów w krwi i błocie, jednakowych trudów życia w okopach i wojny na wytrzymałość, tych samych cierpień okupacji.

Doznaliśmy tego samego entuzjazmu nagłych podniesień ducha, bohaterskich ofensyw i zachwytu wyzwolenia i zwycięstwa.

Wspólne cierpienia łączą dusze narodów, tak samo, jak i serca poszczególnych osób i nawet jeszcze bardziej, aniżeli w radości i powodzeniu.

Dzięki wspólnemu zwycięstwu i zwłaszcza dzięki wspólnym cierpieniom, nasze dwa narody poznały się wzajemnie i przyrzekły sobie trwałą miłość.

Bądźcie pewni, że Francja dotrzyma swej przysięgi".

HASŁO dnia 19. XI

Z CAŁEJ POLSKI

HASŁO dnia 19. XI

Trup w taksówce z rozstrzaskaną głową

Ponura zbrodnia na szosie Wieluń — Gniezno

Przejeżdżający szosą lekarz dr. Kisielewski zam. w Żydowie, zauważył auto przewrócone na bok w rowie w taksówce leżał

nieżywy człowiek, z rozstrzaskaną głową.

Szyba frontowa oraz oparcie zbryzgane krwią i mózgiem.

Policja stwierdziła że zabójstwa dokonano za pomocą wystrzału z rewolweru w tył głowy.

W chwili, gdy trupa wyciągnięto z taksówki, kierujący śledztwem przodownik zauważył w ściśniętej garści szofera

kawałek paska od palta.

Kawałek ten zachował celem dołączenia go do sprawy.

Tegoż samego dnia zawiadomiono policję, że w mieszkaniu swojem popełnił samobójstwo A. Chabecki, zam. w Osińcu, bez stałego zajęcia, a który, jak ustalono, wyjeżdżał do Katowic w poszukiwaniu zajęcia.

Do prowadzącego śledztwo zgłosił się kierowca taksówki w Żydowie Koźmiński i oświadczył, że przed dwoma dniami zgłosił się do niego jakiś osobnik i proponował jazdę do Katowic, gdzie ma objąć posadę, Koźmiński nie chciał jechać, ponieważ motor jego maszyny źle działał i wskazał innego szofera.

Koźmińskiego zaprowadzono do kostnicy, tu poznał on Stanisława Kasperskiego, zam. w Gnieźnie, owego szofera, który

wyjechał do Katowic z nieznajomym,

a okazany mu samobójca, okazał się tym samym, który mu proponował wyjazd.

Rodzina tragicznie zmarłego oświadczyła, że gdy Kasperski był w Katowicach, telefonował do swej żony, że jest na Śląsku i uspakajał ją, że za dwa dni powróci, oraz

że ma dobrego gościa.

Następnie telefonował z Wielunia, że jest już w drodze powrotnej, pasażer za dotychczas przejechany kurs już mu zapłacił.

Tajemniczym pasażerem okazał się F. Chabecki. Żona jego zeznała, że mąż jako ślusarz maszynowy miał dostać posadę w Katowicach, zabrał z domu 300 zł. i wyjechał samochodem do miejsca nowego zajęcia.

Powrócił po trzech dniach bardzo zmartwiony i powiedział żonie że za kurs taksówki w Wieluniu zapłacił 180 zł. oraz że od swego dłużnika odebrał 700 zł. lecz gdy powracał za Wieluniem został napadnięty, obrabowany przez zamaskowanych osobników, którzy mu grozili, że znają jego adres, dotrą do niego i za zdradę przed policją

uśmiercą go.

Chabecki, który zdradzał wielkie zdenerwowanie, pod nieobecność żony popełnił samobójstwo, zostawiając list w którym donosi swej żonie że nie przeżyje śmierci szofera,

którego zastrzelił i obrabował,

poczem udał się do najbliższej stacji kolejowej, skąd przyjechał do domu. W pociągu jednak został prawdopodobnie okradziony i to go doprowadziło do szaleństwa, w rezultacie czego popełnił samobójstwo.

Inspektorat lotniczy i obrony przeciwlotniczej

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przystąpiła do organizacji inspektoratu lotniczego i obrony przeciwlotniczej. Decyzją zarządu głównego inspektorem głównym wyznaczony został inż. Jan Kawecki.

Jeszcze w ciągu roku bieżącego zorganizowany zostanie kurs dla inspektorów wojewódzkich, na który kandydaci wyznaczeni zostaną w porozumieniu z zarządami komitetów wojewódzkich L. O. P. P.

Rozpoczęcie pracy inspektorów w terenie nastąpi po otrzymaniu instrukcyj przez sztab główny. Oprócz pracy na terenie obrony przeciwlotniczej inspektorzy wojewódzcy będą mieli za zadanie prowadzenie całokształtu prac lotniczych, a więc budowę lotnisk, odczyty lotnicze itd.

Zuchwały napad bandycki na autobusy zamiejskie

Pasażerowie obrabowani z pieniędzy i kosztowności

Wczoraj o godzinie 11 w nocy posterunek policji w Kołbieli został zaalarmowany wiadomością, że niedaleko Kołbieli

bandyci obrabowali trzy samochody.

Niezwykła ta wiadomość postawiła na nogi cały posterunek. Niezwłocznie na miejsce wyjechał komendant posterunku st. przodownik Władysław Suchenek i posterunkowy Murawski.

Nie zastali oni już obrabowanych samochodów, które odjechały.

Na szosie leżało tylko ścięte drzewo.

Gdy policjanci badali miejsce zbrodni, nagle przez szosę przemknął jakiś człowiek i wpadł do lasu. Policjanci rzucili się za nim. Nim zdołali jednak zrobić parę kroków posypał się w ich stronę

grad kul.

To bandyta schowany za drzewo strzelał z dwu rewolwerów. Policjanci odpowiedzieli strzałami. W tej chwili posypały się strzały na policję z drugiej strony.

Policjanci osaczeni z obu stron musieli się wycofać. Nie zaniechali jednak pościgu. Wszakże mimo wysiłków, nie zdołali oni żadnego z bandytów zatrzymać.

Po dokładnem zbadaniu okazało się, że bandyci uzbrojeni w rewolwery, urządzili

napad na trzy autobusy

kursujące z Warszawy do Lublina przez Garwolin.

Autobusy zatrzymali oni, urządzając barjerę ze ściętego drzewa.

Wszyscy pasażerowie zostali doszczętnie obrabowani z pieniędzy i kosztowności.

Policja zarządziła obławę na terenie całego powiatu i jest już na tropie szajki.

Komunikacja miejska w Warszawie

i w innych stolicach europejskich

W statystyce, dotyczącej 8 wielkich miast europejskich, Warszawa znajduje na ostatniem miejscu. W stolicy naszej długość linij tramwajowych wynosi 95 klm., linij autobusowych zaś ok. 10 klm., co daje w sumie długość ok. 105 klm., sieci komunikacji miejskiej. W porównaniu z temi cyframi Budapeszt, posiadający blisko o 100.000 mieszkańców mniej, ma linje tramwajowe długości 180 klm., autobusowe — 42.5 klm., oraz metro długości 3.5 klm., razem długość linij wynosi 226 klm., czyli przeszło dwa razy więcej, niż w Warszawie.

Najbardziej rozgałęzioną sieć komunikacji miejskiej posiada Berlin, gdzie długość linij tramwajowych wynosi 643 klm., autobusowych 322 klm., kolei podziemnej 64.4 klm., oraz kolei nadziemnej 510 klm., razem 1.539,4 klm. W Paryżu, który posiada o przeszło 250.000 mieszkańców więcej, długość linij jest mniejsza, mianowicie wynosi łącznie 868.6 klm., w tem 686.6 klm. linij autobusowych i 182 klm. metro.

W Hamburgu długość linij wynosi 472.4 klm., w tem 219.7 km. linij tramwajowych, 63.9 km. kolei elektrycznych, oraz 188.8 km. linij autobusowych. Następnie Wiedeń posiada linje długości 347.5 klm. (tramwaje — 288.5, autobusy — 20.8, kolej elektryczna 26.2), w Glasgow kursują tylko tramwaje bowiem 217 klm., w Barcelonie wreszcie ogólna długość sieci komunikacji miejskiej wyraża się cyfrą 205.7 klm., z czego na tramwaje przypada 108 km., na autobusy 92.7 km., oraz na metro 5 km.

—oOo—

Zawsze ci sami

Na terytorjum Gdańska dzieci polskie prześladowane są za mówienie po polsku.

W Reichskolonie wsiadło do wagonu, zajętego przez dzieci szkolne, kilku hitlerowców, którzy usłyszawszy, że dzieci mówią między sobą po polsku poczęli rzucać okrzyki w rodzaju: „Ihr Kaaschuben, missen aus Danzig raus", albo „Wer noch weiter polnisch gnatscht, wird duch Fenster rausgeschmissenn" i t. p.

Gdy dzieci dalej szeptały do siebie po polsku hitlerowiec Günter-Raykowski rzucił się na najbliższego chłopca, Franciszka Schumana i pobił go dotkliwie. Gdy chłopiec, broniąc się, oświadczył, że ma tak samo, jak ów niemiec prawo jechać pociągiem, hitlerowiec zbił go poraz drugi, grożąc reszcie dzieci, że je powyrzuca przez okna.

Na stacji dzieci poprosili o opiekę konduktora Klinkosza.

Ów, widząc, że dzieci mają zupełną słuszność, odebrał Raykowskiemu bilet jazdy i zaprowadził go do urzędnika ruchu, który wprawdzie spisał protokuł z zeznań Raykowskiego ale nie wciągnął do niego zeznań dzieci.

—oOo—

Samodzielna parafja na Helu

stworzona dekretem biskupa djecezji chełmińskiej

Biskup djecezji chełmińskiej ks. Okoniewski wydał dekret, na podstawie której została utworzona samodzielna stacja duszpasterska na Helu w powiecie morskim.

Dotychczas Hel należał do parafji w Jastarni, odległej o 15 klm. od siedziby gminy Hel. Od czasu objęcia przez Polskę Pomorza ludność Helu ogromnie wzrosła. Prócz tego w sezonie letnim przybywa na Hel wielu letników. W związku z tem daje się odczuwać bardzo konieczność zaspokojenia potrzeb religijnych wiernych.

W r. 1925 zbudowano kaplicę, od r. 1928 ustanowiono osobnego duszpasterza. Brak jeszcze plebanji i cmentarza grzebalnego. Mimo to ks. biskup djecezji chełmińskiej ustanowił tam stację duszpasterską na prawach parafji.

Uniwersytet popularny w Radzynie

W Radzynie na Pomorzu nastąpiło w tych dniach otwarcie uniwersytetu popularnego, który w cyklu wykładów dać ma słuchaczom obraz życia gospodarczego i społecznego Polski współczesnej. Wykład inauguracyjny na temat: „Nasze prawa historyczne do Pomorza" głosił prof. Piwowarczyk.

Otwarcie odbyło się w obecności starosty grudziądzkiego p. Niepokojczyckiego, inspektora szkolnego Sowińskiego i innych przedstawicieli władz.

—□—

Kongres przeciwalkoholowy w Wilnie

W dniach 7 i 8 grudnia odbędzie się w Wilnie 9-ty polski kongres przeciwalkoholowy. Kongres obradować będzie w murach uniwersytetu Stefana Batorego, Tamże zorganizowana będzie wystawa przeciwalkoholowa.

Oczekiwany jest przyjazd przedstawiciela całej Komisji przy Lidze Narodów p. Hercoda, który wygłosi referat na pierwszem plenarnem posiedzeniu Kongresu.

Wygłosi również referat przedstawiciel Estonji, prof. Ludwik Pusep. Pozatem są w programie referaty prof. Gantkowskiego z Poznania, prof. Jana Szmurły, b. posł. Moczydłowskiej, p. Zofji Moraczewskiej, ks. Jana Ciemniewskiego, dr. Rudolf—Skokowskiej i in. Z wileńskich działaczy wygłoszą odczyty: prof. Karaffa-Korbutt, prof. St. Władyczko, dr. Borkowski, dr. Wirszubski.

W związku z kongresem demonstrowany będzie dla szkół i dla wojska film p. t. „W sieciach niewol".Zamierzone są wycieczki w okolice Wilna.

—□—

Kantor wymiany dla reemigrantów z Niemiec

Na czas powrotu z Niemiec do Polski sezonowych robotników rolnych, t. . na okres miesięcy jesiennych i zimowych, utworzone zostały przez bank „Polska Kasa Opieki" kantory wymiany pieniędzy w miejscowościach Drawski Młyn, Sośnie i Praszka. W kantorach tych robotnicy polscy mogą natychmiast po przejściu granicy wymienić przywożone oszczędności według kursu giełdowego.

Zwalczanie jaglicy

Do Brasławia (woj. wileńskie) przybyła kolumna przeciwjaglicza, do której zbiegają się tłumy chorych z okolicy. Porady i zabiegi udzielane są bezpłatnie.

—□—

Tragiczna ucieczka z piekła bolszewickiego

Przedwczoraj granicę polsko-sowiecką w rejonie Filipowicz usiłowała przekroczyć, kierując się w stronę Polski, pewna kobieta z 15-letnim synem.

Kiedy już tylko kilkanaście kroków dzieliło ją od granicy, ukryci za drzewami sowieccy strażnicy dali w stronę uciekających ognia, kładąc nieszczęsną kobietę trupem na miejscu.

Przerażony chłopiec począł pędzić ku granicy polskiej, którą przebył szczęśliwie.

Kopiści zajęli się nieletnim zbiegiem.

—oOo—

KRONIKA

LISTOPAD

19

ŚRODA

DZIS: Elżbiety

JUTRO: Feliksa

Ws. słońca g. 8 m. 45
Zachód „ g. 15 m. 57

Akcja szczepień przeciwbłonicznych

Z dniem 15 b. m. podjęta została akcja szczepień ochronnych przeciwko błonicy. Szczepienia dokonywane są w Miejskich Dozorach Sanitarnych w środy, w godzinach od 10-ej lub do 11-ej lub od 14-ej do 15-ej.

Szczepienia przeciwbłoniczne są zupełnie nieszkodliwe dla zdrowia i zabezpieczają od błonicy na całe życie. Szczepienia dokonywane są bezpłatnie.

Nagły zgon

W dniu wczorajszym o godzinie 1-ej po południu na ulicy 11-go Listopada około posesji Nr. 113, upadł na chodnik nieznany przechodzeń.

Wezwany lekarz pogotowia miejskiego stwierdził zgon, z powodu ataku sercowego. Jak się okazało z dokumentów znalezionych przy nieznajomym jest to 56-letni Szaja Kalman zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 112.

Zwłoki pozostawiono na miejscu do przyjścia władz sądowo-śledczych. (s)

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy swoim współudziałem w zorganizowanym przez nas w Zgierzu, w dniu 9 b. m. koncercie p. t. „Legjony w pieśni" przyczynili się do uświetnienia naszej imprezy, a wszczególności p. dyrektorowi Józefowi Wolczyńskiemu za przychylne ustosunkowanie się do naszych poczynań, Zarządowi, chórowi męskiemu i orkiestrze stow. śp. im. Moniuszki w Łodzi, oraz pp. prof. Z. Lorentzowi za słowo wstępne, prof. K. Prosnakowi, dyr. S. Krzesińskiemu, I. Ocimkównie, R. Gertnerowi, J. Usielskiemu, K. J. Henczowi, H. Milczarkowi, i L. Denysowi: składamy najserdeczniejsze podziękowanie

Zarząd Związku Legjonistów Polskich
Oddział w Zgierzu.

Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej Nr. 13 (Łódź-powiat)

W dniu dzisiejszym, o godz. 8-ej wieczór, pod przewodnictwem p. sędziego Korwin-Korotkiewicza, odbędzie się posiedzenie przy współudziale wszystkich pełnomocników list, którym zakomunikowane zostaną oficjalnie wyniki wyborów na obszarze komisji wyborczej Nr. 13.

* * *

W dniu wczorajszym okręgowa komisja wyborcza Nr. 13, po sprawdzeniu w dniu onegdajszym głosów, przystąpiła do obliczania ich, przy pomocy sprowadzonej specjalnie w tym celu maszyny.

Obliczanie głosów zakończone zostanie w dniu dzisiejszym, z tem wyliczeniem, aby nastąpiło to jeszcze przed zebraniem pełnomocników list, którym wręczone już zostaną karty wierzytelne dla tych kandydatów, którzy wyszli z urn wyborczych. (s)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Suk. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łoboda (11 Listopada 86). (p)

DEZERTER Z PRZESZŁOŚCIĄ

Grabież, usiłowanie mordu, napad na policję

dało w sumie rok i dwa miesiące więzienia

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego wojskowego w Łodzi zasiadł Woźniakowski Marjan, liczący lat 22.

Mimo młodego wieku lista przestępstw, dokonanych przez Woźniakowskiego, pochodzącego z powiatu koneckiego, jest bardzo długą,bowiem akt oskarżenia zawiera 14 stron pisma maszynowego.

Akt oskarżenia zarzuca Woźniakowskiemu, że w maju 1929 r. skradł starszemu strzelcowi, Naborowskiemu Henrykowi, w czasie służby w 1 p. wojsk lotniczych w Warszawie, legitymację służbową, że wykazywał się tą legitymacją, że również w maju r. ub.,

uzbrojony w bagnet i siekierę,

we wsi Mielica, skąd pochodził, wtargnął do mieszkania Józefa Dulemby, wygrażając, że go zabije, wybił mu szyby, wyrwał futrynę okna, że 19 maja w Skarżysku-Kamiennej

napadł na posterunkowego P. P.,

Kędzielę Józefa, który żądał wylegitymowania się, gdy posterunkowemu przybył do pomocy posterunkowy Banaśkiewicz — zelżył obydwuch, pokopał obu, poobrywał im gwizdki i t. d., że 26 czerwca tegoż 1929 r. samowolnie oddalił się z oddziału, w Warszawie, również w czerwcu roku ubiegłego skradł sorty mundurowe na szkodę Basińskiego, kolegi swego, a przy zwolnieniu tego Basińskiego skradł jego książeczkę wojskową, przerobił ją sobie, zaznaczając, że ukończył szkołę podoficerską, dokonał innych jeszcze przeróbek i na podstawie tej książeczki uzyskał paszport zagraniczny

i wyjechał do Niemiec,

że na podstawie tego paszportu usiłował przekroczyć nielegalnie granicę polsko-niemiecką, przyczem został zatrzymany wobec rozesłania za nim listów gończych — poczem odstawiony został do więzienia.

Woźniakowski jest typem inteligentnym, wyrzucony został z 7-ej klasy gimnazjum w Końskich.

Przy wejściu na salę sądową Woźniakowski, przyprowadzony pod eskortą z więzienia, na widok świadków oskarżenia, t. j. obu posterunkowych,

usiłuje rzucić się na nich

Policjanci stają w pozycji obronnej, sięgając do rewolwerów, zaś eskortujący więźnia żandarm nabija karabin, wzywając następnie więźnia, aby podalręce. Gdy to nastąpiło — więzień okuty w kajdany wszedł na salę rozpraw.

Mimo perswazji rodziców, którzy byli mocno przygnębieni położeniem syna, oskarżony zachowywał się podczas praw

wyzywająco,

rozbijał się w obrębie ławy oskarżonych, wymyślał i t. d.

Należy zaznaczyć, iż Woźniakowski wstąpił do wojska jako ochotnik, tymczasem w zeznaniach swoich na rozprawie oskarżony twierdził, iż awanturował się rozmyślnie, oraz popełniał nadużycia, aby zostać zwolnionym z wojska.

W wyniku dłuższej narady sąd skazał oskarżonego za poszczególne przestępstwa: na tydzień aresztu, na trzy dni aresztu, na trzy tygodnie aresztu, na siedem dni aresztu, na trzy miesiące więzienia i na trzy miesiące, na trzy miesiące więzienia i na trzy miesiące więzienia na trzy dni aresztu, na jeden rok więzienia, na 6 miesięcy więzienia — według kolejności wymienionych wyżej przestępstw. Sąd, biorąc pod uwagę młodociany wiek oskarżonego, dotychczasową jego niekaralność, oraz fakt, że wstąpił jako ochotnik postanowił połączyć wszystkie wyroki w jeden, skazując go łącznie na 1 rok i dwa miesiące więzienia.

Rozprawę prowadził mjr. s. Jaskulski, oskarżał prok. kpt. k.s. Slizowski.

Jak walczyć z epidemją anginy

Rozmowa z lekarzem

Jesień obecna obfituje w najrozmaitsze choroby sezonowe, jak grypa, angina, czy dyfteryt.

W tym roku stwierdzają lekarze, iż angina grasuje bardzo szeroko i ma przebieg ostry. Nierzadko występują powikłania w postaci wrzodów w gardle, zapalenia średniego ucha itd.

Dużo też zanotowano w czasie obecnej jesieni wypadków dyfterytu, który jednak od czasu stosowania szczepionek antydyfterytycznych przestała budzić tak wielką grozę, jak dawniej.

— Jak można uchronić się od anginy i dyfterytu? — zapytaliśmy jednego ze znanych lekarzy.

— Najlepszym sposobem uchronienia się od anginy, czy dyfterytu, jako chorób natury wybitnie zakaźnej — odpowiada ceniony lekarz — jest unikanie okazji zarażenia się. Unikanie wszelkich nazbyt przepełnionych miejsc publicznych, płukanie po każdem jedzeniu jamy ustnej i gardła środkami odkażającemi, a także odpowiednie ubieranie się. Unikajmy przemoczenia nóg. Pamiętajmy o tem, że bardziej narażą na przeziębienie i jego skutki nadmierne rozgrzanie ciała, niż chłód. Ważnym czynnikiem przeciwdziałającym przejmowaniu zarazków, jest też dobry stan żołądka, przeto nie należy pić również nazbyt gorących napojów, aby nie podrażnić błony śluzowej gardzieli.

Zachowując te przepisy, możemy przeciwdziałać zarażeniu się anginą, dyfterytem, czy grypą.

—oOo—

Goście japońscy w Łodzi

zwiedzili zakłady przemysłowe „Scheiblera i Grohmana"

W dniu wczorajszym, zgodnie z zapowiedzią, przybyli do Łodzi o godz. 10-ej rano, na stację Łódź—Kaliska, czterej przedstawiciele przemysłu japońskiego.

Goście przyjęci zostali na dworcu przez p. sekretarza Zdanowicza, imieniem Izby Przemysłowo - Handlowej.

Bezpośrednio z dworca goście udali się do zakładów firmy Zjednoczone Zakłady „K. Scheiblera i L. Grohmana" poczem wzięli udział w wydanem przez Izbę na ich cześć śniadaniu w Grand-Hotelu. W śniadaniu wzięli nadto udział: z ramienia Izby Przemysłowo - Handlowej p. wiceprezes Babiacki, oraz syn konsula francuskiego w Łodzi, p. Saladin.

Po śniadaniu i dłuższej pogawędce, dotyczącej poważniejszych zainteresowań przemysłu włókienniczego, oraz zagadnień o charakterze ogólno - światowym — goście odjechali w dalszą drogę.

Najbliższym celem podróży gości japońskich jest obecnie Moskwa, dokąd spodziewają się przybyć już w czwartek wieczór.

—oOo—

Włóczęga zamordował 13-letnią dziewczynę

Sąd skazał go na 2 lata więzienia

W dniu 25 lutego r. b. na dworzec kaliski przybyła z Sieradza 13-letnia Albina Godlewska.

Ponieważ była późna noc, i Godlewska nie znała Łodzi, zwróciła się przeto do mającego służbę na dworcu posterunkowego z prośbą o wytłumaczenie, gdzie znajduje się ulica 6-go Sierpnia.

Po otrzymaniu wyjaśnienia od posterunkowego, Godlewska udała się we wskazanym kierunku.

Nie zauważyła jednak, podczas rozmowy z posterunkowym, że obserwował ją jakiś młody jegomość, który w pewnej chwili podążył za nią, oświadczając jej, iż ją odprowadzi pod żądany przez nią adres.

W pewnej chwili, miast skierować w stronę wspomnianej ulicy, wyprowadził Godlewską w pole, poczem dopuścił się na niej gwałtu. Kiedy Godlewska odzyskała przytomność złożyła zameldowanie w komisarjacie policyjnym, skąd natychmiast wysłano kilku posterunkowych w poszukiwaniu za sprawcą ohydnego czynu. W wyniku poszukiwań udało to się wspomnianego osobnika ująć. Okazało się, że jest to niejaki 27-letni Kurasiński Wacław, nigdzie nie meldowany.

W dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi.

Sprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Po godzinie został ogłoszony wyrok na mocy którego Wacław Kurasiński został skazany na dwa lata więzienia, zamieniającego dom poprawy.

—o—

Kłusownik postrzelił się

Straszny wypadek w Andrzejowie

W dniu wczorajszym mieszkańcy Andrzejowa około godziny 4-ej po południu usłyszeli silną detonację, która powstała w stodole niejakiego Henryka Grossa. Zaintrygowani tem wbiegli do stodoły i oczom ich przedstawił się straszny widok.

Na klepisku w stodole leżał w kałuży krwi, robotnik zatrudniony u Grossa niejaki Jan Cybulski zaś obok niego, leżała rozbita rura gazowa.

Do ciężko rannego zawezwano pogotowie ratunkowe kasy chorych m. Łodzi, lekarz którego po przybyciu na miejsce skonstatował kilka ran głębokich głowy jak również kilka ran szarpanych piersi i rąk. Po udzieleniu nieszczęśliwym pierwszej pomocy, przewieziono Cybulskiego do szpitala okręgowego kasy chorych w Łodzi.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliły, że Cybulski zajmował się kłusownictwem, a ostatnio przygotował sobie broń palną, nabijając ją przygotowanym przez siebie nabojem prochowym, wskutek słabości rurki i wadliwego urządzenia nastąpił wybuch, który o mało nie skończył się tragicznie dla Cybulskiego.

Dwa zamachy samobójcze

W dniu wczorajszym miejskie pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ulicę Piotrkowską 135, gdzie w bramie domu leżała 18-letnia dziewczyna, dająca słabe oznaki życia.

Po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarz stwierdził zamach samobójczy przez wypicie esencji octowej.

Jak stwierdzono, była to Stanisława Maciejewska, bez stałego miejsca zamieszkania.

Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy zmuszone było denatkę zostawić na miejscu wskutek braku miejsc w szpitalach.

Kilka godzin później pogotowie wezwane zostało do domu przy Waryńskiego 11, gdzie w celu samobójczym napił się kwasu solnego 21-letni Jan Wróbel.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, lekarz pogotowia odwiózł denata do szpitala.

Gospodarz wystrzałem z rewolweru zabił lokatora

Echa zabójstwa w Chojnach przed Sądem Okręgowym

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł 34-letni Stefan Kaczmarek, syn właściciela domu przy ul. Kopernika 33 na Chojnach, oskarżony

o dokonanie zabójstwa lokatora

tegoż domu Romana Pastusiaka. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Od dłuższego czasu pomiędzy Stefanem Kaczmarkiem a Romanem Pastusiakiem, lokatorem domu Nr. 33 przy ulicy Kopernika (Chojny) istniały animozje osobiste, wynikające z najróżnorodniejszych powodów. Między innemi Kaczmarek zabronił Pastusiakowi hodowania gołębi, motywując to tem, że gołębie niszczą dach. Ponieważ Pastusiak do zarządzenia tego nie zastosował się, Kaczmarek wniósł do Sądu skargę o eksmisję Pastusiaka.

W dniu 15 września rb. podchmielony Pastusiak przybył wraz z kilku towarzyszami na podwórze domu i bez pozwolenia gospodarza wszedł do ogrodu warzywnego, gdzie bez powodu począł niszczyć znajdujące się tam warzywa. Na zwróconą w ostrej formie przez Kaczmarka uwagę, obsypał go

stekiem obelżywych słów,

poczem chciał rzucić się na niego. Kaczmarek zbiegł do mieszkania i zamknął się. W chwilę później przyszedł również podchmielony Pastusiak ze swymi kolegami, mianowicie Alfonsem Janczem Franciszkiem Slatą i począł dobijać się do drzwi. Kaczmarek w odpowiedzi oddał przez drzwi strzał rewolwerowy. Koledzy rzucili się do ucieczki, Pastusiak jednak pozostał, dobijając się w dalszym ciągu. Zdenerwowany tem Kaczmarek oddał jeszcze dwa strzały, z których jeden trafił Pastusiaka w rękę. Ranny Pastusiak zszedł na podwórze, tu chwycił cegłę i rzucił nią do mieszkania Kaczmarka. W tej samej chwili padł jeszcze jeden strzał, tym razem śmiertelny. Trafiony w serce Pastusiak

padł trupem na miejscu.

Przybyły lekarz pogotowia skonstatował zgon.

Jak się okazało w trakcie dochodzenia policyjnego Kaczmarek oddał ogółem kilka strzałów, z których trzy trafiły w lokatora.

Do sprawy, która wywołała w swoim czasie bardzo wielkie wrażenie pośród mieszkańców dzielnicy chojeńskiej, wezwano ogółem 26 świadków.

Kompletowi sądowemu przewodniczył sędzia Illinicz, w asyście sędziów Jesionowskiego i Maurera.

Oskarżał prokurator Deczyński. Po sprawdzeniu personalji oskarżonego, Sąd przystąpił do badania świadków.

Zbadani na przewodzie sądowym świadkowie ustalili, iż zabity Pastusiak siłą chciał wtargnąć do mieszkania Kaczmarka, krzycząc,

ze go zabije

i że rzucał kamieniami w okna tegoż.

Sąd po zbadaniu świadków oraz wysłuchaniu mowy prokuratora i obrony wydał wyrok, mocą którego Stefan Kaczmarek od zarzutu zabójstwa Pastusiaka został uniewinniony.

Jak wynika z motywów wyroku Sąd przyszedł do przekonania, iż podsądny Kaczmarek strzelając do Pastusiaka działał w obronie koniecznej, broniąc przed napastnikiem swego życia i mienia. (p)

Zmiany w Zarządzie Okręg. Związku Strzeleckiego

Decyzją Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego w Warszawie został mianowany p. Z. Kucharski, prezes Izby Skarbowej w Łodzi p. o. kierownika zarządu Związku Strzeleckiego okręgu łódzkiego, zaś p. rejent A. Karnawalski p. o. skarbnika tegoż okręgu.

Wiadomość ta została powitana przez sfery strzeleckie z dużą radością. Należy sobie życzyć by Okręg łódzki pod kierownictwem p. prezesa Kucharskiego wybił się wynikami pracy, inicjatywy, ideowością i duchem strzeleckim na czoło wszystkich okręgów w Polsce.

Dotychczasowy prezes Okręgu, b. senator, p. Wodziński opuścił Łódź, przenosząc się na stałe do Warszawy.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych w fabryce P. Kapelusza, przy ulicy Kilińskiego 12 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, a mianowicie robotnica Eugenja Kozłowska zamieszkała przy ulicy Brzezińskiej 61, przez nieostrożność włożyła rękę lewą w tryby maszyny, i odniosła rany szarpane.

Do nieszczęśliwej wezwano pogotowie kasy chorych, którego lekarz po nałożeniu opatrunków przewiózł Kozłowską w stanie osłabionym do domu. (s)

Ze Związku Harcerstwa Polskiego

W dniu dzisiejszym o godz. 15.30 przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej kwadrans harcerski wypełni druhna Cecylja Świderkówna referatem: „Udział harcerek łódzkich w akcji 1920 roku".

Uroczystości w dniu 11-go listopada

w Gałkówku pod Łodzią

Władze wojskowe Składnicy Uzbrojenia Nr. 4 w Gałkówku pod Łodzią, komendantem której jest p. major Berezowski, dołożyły wszelkich starań, aby ten dzień święta narodowego — wypadł jaknajuroczyściej.

Przy współpracy władz gminnych z p. wójtem gm. Nykiem i Kom. Garn. mjr. Berezowskiego, ludność wsi Gałkówek spędziła dzień ten w uroczystym nastroju, a następnie bawiła się b. mile na zabawie urządzonej w koszarach Składnicy.

Szczupłość sali nie pozwoliła na wzięcie udziału w zabawie urządzonej przez władze wojskowe wszystkim życzącym spędzić mile czas wspólnie z wojskiem.

Przebieg uroczystości: O godz. 9 rano msza w kościele parafjalnym, po mszy defilada kompanji pułkowej, przysposobienia wojsk. i straży pożarnej. Dziarski wygląd kompanji i piękny miarowy marsz pod muzyką wywołał wśród publiczności ogólny zachwyt.

O godz. 12 w poł. urządzona została akademja w koszarach Składnicy, na której mjr. Berezowski w przemówieniu określił znaczenie dnia 11 listopada, a okrzykom na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego nie było końca. Potem przemówił kierownik szkół powszechnych w Gałkówku nauczyciel.

Wieczorem dla żołnierzy i publiczności wystawione zostało amatorskie przedstawienie, które odegrali żołnierze i robotnicy składnicy.

Po przedstawieniu odbyła się wspólna zabawa taneczna w koszarach, gdzie ochoczo bawiono się do drugiej godz. w nocy.

Dzień ten minął dla tutejszej ludności b. mile i życzyć należy by ten serdeczny kontakt wojska z cywilną ludnością trwał nadal.

—oOo—

Ilu wyjeżdża, a ilu powraca

emigrantów i reemigrantów polskich

Według danych urzędu statystycznego, w pierwszym kwartale 1930 r. emigrowało z Polski 60.347 osób, z tego do krajów europejskich 42.666, do zamorskich 17.681.

Do Stanów Zjednoczonych wyjechało w marcu 923 osoby, do Kanady 3.629, do Argentyny 1.721, do Brazylji 298, do innych krajów amerykańskich 157, do Palestyny 450.

Repatrjantów było w pierwszym kwartale 1930 r. — 11.884, w tej liczbie z krajów europejskich powróciło 10.649 osób, z pozaeuropejskich 1.235.

Tak więc ubytek ludności w tym czasie wyniósł 48.463 osoby.

Twardy sen służącej

Zuchwała kradzież przy ul. Podrzecznej

Nocy wczorajszej Chaim Dąb, wróciwszy około północy do mieszkania przy ul. Podrzecznej 8, zastał drzwi otwarte, wobec czego przypuszczał, iż stało się to naskutek niedbalstwa służącej. Gdy wszedł do mieszkania zauważył jednak wielki nieład, oraz pootwierane szafy i powysuwane szuflady.

Jak się okazało — w ciągu wieczora, prawdopodobnie na krótko przed powrotem Dąba, gospodarowali w mieszkaniu złoczyńcy, którzy weszli do mieszkania przy pomocy podrobionego klucza, czy też wytrycha, a zachowywali się o tyle cicho, iż nie obudzili służącej.

Po rozejrzeniu się w tem, co jeszcze pozostawili złodzieje, Dąb ustalił, iż zginęły mu dwa futra, nieco biżuterji, pewna ilość gotówki, oraz weksle na sumę 3.000 zł.

Ogólna wysokość wyrządzonej szkody opiewa na sumę około 10.000 złotych.

Powiadomione o kradzieży władze policyjne ustaliły, iż zamek został otwarty wytrychem, lub też źle dopasowanym kluczem, bowiem znajdują się rysy na sprężynach. Dalsze dochodzenie w toku. (s)

Z sali koncertowej

6-ty Koncert Mistrzowski Ferenc de Vecsey'a

(skrzypce)

Zadaniem prawdziwego artysty-muzyka jest nietylko odtwarzanie danego utworu z idealną ścisłością napisanej kompozycji, oddanie nastrojów, uczuć i myśli kompozytora. Prawdziwy artysta nietylko winien być odtwórcą i wykonawcą. Żądanie artysty jest również i twórcze, a mianowicie, poprzez każdy wykonany utwór winien przejawiać się indywidualizm artysty, jego własne myśli i uczucia, jego odrębny styl i określony charakter. Najpłytsze tedy, najwięcej niekiedy nawet kompozycje stają się w interpretacji takiego artysty cieką, przyczem utwory wykonane przezeń przewyższają niekiedy walorem samego utworu.

Do takich wielkich artystów-indywidualistów należy właśnie skrzypek de Vecsey, który wystąpił na onegdajszym koncercie w Filharmonji.

Jego wykonanie koncertu skrzypcowego Mendelsohna E-moll należało do niezmiernie ciekawych. Vecsey ominął zupełnie w interpretacji tego koncertu łzawy sentymentalizm, który cechuje ten utwór i stworzył arcydzieło o swoistym, powiedziałbym nawet, współczesnym stylu i charakterze. Bogaty, o wysokiej kulturze artysty przejawiał się również i w innych wykonanych utworach, w połączeniu z piękną, łagodną kantyleną oraz finezyjną techniką artysta zespalał się w czystą muzykę instrumentalnieszego natukn

Zakłady ceramiczne „Znicz"

Zakłady ceramiczne „Znicz" w Łodzi, ul. Wodna 12-144, z pośród licznych wyrobów szamotowych wyrabiają także przenośne piece oraz kuchnne szamotowe. Budowane z własnego materjału ogniotrwałego, systemem kanałowym piece oraz kuchnie przenośne „Znicz" dają bezwzględną gwarancję trwałości, wytrzymałości oraz celowości. Piece „Znicz" są pozatem oszczędnościowe oraz dostępne w nabyciu. Zaufanie, jakiem darzą szanowne gospodynie piece oraz kuchnie przenośne „Znicz", jest rękojmią ich stałego powodzenia.

Dla wygody szanownej klienteli fabryka otworzyła detaliczną sprzedaż po cenach fabrycznychw sklepie firmy: Bolesław Jankowski. Piotrkowska 91.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy Józefa Węgrzyna.

Występy Józefa Węgrzyna, zajętego w repertuarze Teatru Narodowego w Warszawie dobiegają końca. Znakomity artysta wystąpi w „Casanowie" już tylko dziś, środa, oraz sobota wiecz. i niedziela o 4 pop.

Jutro, czwartek oraz sobota o 4 pop. kreuje Józef Węgrzyn popisową rolę w „Kresie wędrówki" Sheriffa. Ceny miejsc zniżone.

„ŚWIĘTY PŁOMIEŃ".

W piątek dany będzie raz jeden w Teatrze Miejskim przed zejściem z afisza „Święty płomień". Ceny najniższe od 50 gr. do 4 zł.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, środa, czwartek, piątek wiecz. oraz sobota o 5 pop. ostatnie powtórzenia „Fotelu 47". Ceny od 5 gr. do 4 zł.

W sobotę premjera sztuki L. Verneuila „Pan Lamberthier".

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W przyszłą niedzielę, Teatr Popularny w sali Geyera wystawia dla swoich miłych gości, którzy coraz liczniej uczęszczają na specjalne swoje dziecięce przedstawienia, prześliczną pełną humoru, śpiewów i tańców fantastyczną bajeczkę p. t. „Zaczarowana Królewna".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

ul. Piotrkowska 295.

W nadchodzącą sobotę, t. j. 22 listopada Teatr Popularny w Sali Geyera wystawia sztukę w 5-ciu aktach z prologiem i epilogiem p. t. „Kobieta, która zabiła".

DZIŚ OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „JASIA I MAŁGOSI".

Dziś, w środę odbędzie się w Sali Filharmonji o godz. 4-ej po południu drugie i zarazem ostatnie przedstawienie Krakowskiego Teatru dla dzieci i modzieży pod kier. Gołębiowskiego. Wystawiona będzie prześliczna baśń fantastyczna w 5 obrazach ze śpiewami i tańcami „Jaś i Małgosia" w inscenizacji Orskiego. Oprócz tego odbędzie się konkurs deklamacji i za najlepiej wygłoszone wierszyki rozdane będą trzy śliczne nagrody. Bilety od groszy 75 sprzedaje Kasa Filharmonji.

TEATR POPULARNY.

Dziś, środa, czwartek, sobota i niedziela wieczorem „Papa kawaler". Ceny zniżone.

W piątek „Przeprowadzka". Wszystkie miejsca po 1 zł..

W sobotę o 4 pop. bajka dla dzieci ze śpiewami i tańcami p. t. „Królewna Śnieżka i karłów".

Bilety do nabycia w kasie zamawiań.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

Środa, dnia 19. listopada 1930 roku.

11.58—12.10. Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.10—13.15. Muzyka z płyt gramofonowych

13.15—13.20. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

13.20—14.30. Przerwa.

14.30—14.50. „Radjokronika" — wygł. dr M. Stępowski (tr. z W-wy).

15.35—15.50. Kwadrans harcerski.

15.60—16.10. „O celach i zadaniach medycyny popularnej" wygł. dr. Henryk Mierzecki (tr. ze Lwowa).

16.15—16.45. Kwadrans dla najmłodszych. Obrazek pióra H. Rostafińskiej-Hojnowskiej p. t. „Atramentowy duszek". W programie dla dzieci starszych—zagadki i szarady — wygł. H. Ładosz (tr. z W-wy).

16.45—17.15. Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy.

17.15—1740. „Płomienny bohater Śląska" — wygłosi p. Jerzy Langman, Kustosz Muzeum Śląskiego (tr. z Katowic.)

17.45—18.45. Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego (tr. z W-wy).

18.45—19.10. Rozmaitości.

19.10—19.25. Komunikat Izby Przem. Handl w Łodzi i odczytanie progr. na dzień nast.

19.35—19.55. Prasowy dziennik radiowy z W-wy.

20.00—20.15. Odczyt z W-wy.

20.15—20.30. Odczyt o Ryszardzie Straussie — wygł. ks. prof. H. Fajcht (tr. z W-wy).

20.30—22.00. Koncert wieczorny w wykonaniu Warsz. kwart. smyczkowego (tr. z W-wy) W przerwie koncertu odczytany zostanie kwadrans literacki.

22.00—22.15. Feljeton pt. „W podziemiach" wygł. inż. E. Porębski (tr. z W-wy).

22.15—24.00. Płyty gramof., komunikaty, oraz muzyka taneczna z W-wy.

Tabela wygranych Loterji Państwowej

(Nieurzędowa).

Dziś w 1-szym dniu ciągnienia 1-ej klasy 22-ej Polsk. Państwowej Loterji padły następujące główne wygrane:

10,000 zł. Nr. 15597.

Po 5,000 zł. Nr. 169021 190373.

Po 2,000 zł. Nr. 99119 103620.

Po 1,000 zł. Nr. 20265 22895 199604.

Po 500 zł. Nr. 28797 39907 105977 125975 154514 164386.

Po 400 zł. Nr. 13111 46200 55603 84429 95877 101787 108554 109872 112848 117716 121515 165576 175386 181417 182011.

Po 200 zł. Nr. 19704 34750 35950 60787 64232 64696 82040 94156 102887 116958 119418 125471 134586 144194 158172 169242 172011 175065 175934 191743 191989 196418 199174.

Po 150 zł. Nr. 2393 3174 4305 5094 6378 6896 11148 13432 15722 20272 20565 24583 25750 26572 26672 28496 38692 40484 43783 47971 52548 54797 60450 62933 63102 66217 66249 66735 66759 69862 74686 74826 78039 80631 85047 86393 95195 97143 98313 109047 109471 109501 112768 115705 117201 117922 118440 120731 126170 131980 132075 133487 134074 134686 135456 136367 138895 144821 149325 150496 158540 158871 162265 167117 168856 169680 171088 176349 176578 177160 178479 178788 182204 184032 184673 185145 189306 191555 196753 198880 201056 202599 203881 207229 207942 208956 209216.



KĄCIK RADJOWY

Koncert Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego

Dziś, w środę, dnia 19. listopada transmituje Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja" z Warszawy koncert, w którym wystąpi znakomity zespół kwartetowy, Warszawski Kwartet Smyczkowy (w obecnym składzie: pp. Józef Kamiński, Mieczysław Tursch, Jan Gornowski i Marjan Neuteich), który prócz pomniejszych utworów wykona też melodyjny kwartet Franciszka Schuberta (1797—1828) A-moll op. 29.

Kompozycja ta znaczy w twórczości wiedeńskiego pieśniarza silniejszy wpływ liryki pieśniarskiej na kompozycję kwartetową.

Szereg aryj i pieśni odśpiewa p. Berta Crawford, przyczem okaże się słuchaczom zawsze szczęśliwe połączenie koncertu kameralnego z występem śpiewaczym.

Kogo usłyszymy wkrótce przez radjo?

Słuchacze nasi mieli już niejednokrotnie możność przekonania się, że „Polskie Radjo" nie szczędzi trudów ani wysiłków celem poczęstowania swych abonentów jaknajlepszą muzyką. Oczywiście wyważaniem drzwi otwartych byłoby dowodzenie, ile zaważyć w koncercie może dobry wykonawca.

Mając na uwadze zasadę powyższą postarało się „Polskie Radjo" o zaangażowanie na koncerty bądź nadawane ze studja, bądź też transmitowane w sali Filharmonji Warszawskiej — całej plejady artystów o ugruntowanej sławie wszechświatowej. Dziś pragnęlibyśmy zaznajomić nieco bliżej słuchaczy z wybitnymi wykonawcami, których danem im będzie usłyszeć w sezonie bieżącym.

Czołowi nasi artyści jak Dygas, Bandrowska-Turska, Wermińska, Bregy, Turczyński, Drzewiecki, Umińska-Jaworska, Wojtowicz, Kon i wielu innych są dobrze znani słuchaczom, chociażby z licznych wzmianek na łamach prasy, szczególną więc uwagę zwrócimy na artystów zagranicznych oraz naszych rodaków, przebywających poza krajem.

Wśród tych ostatnich na pierwsze miejsce wysuwa się słynny nasz rodak, śpiewak o sławie międzynarodowej mistrz reklamy Jan Kiepura.

Karjerę Kiepury, zdobytą w zawrotnem, rekordowem wprost tempie zaliczyć należy do tych fenomenów, które rzadko stają się udziałem artystów wzamian za ich trudy i pracę artystyczną.

Kiepura rozpoczał swoją działalność artystyczną w skromnych rolach „Górala" i „Jontka" w „Halce", debiutując na deskach Opery Warszawskiej. Kształcili go dwaj znakomici pedagogowie: Wacław Brzeziński i Tadeusz Leliwa. Kiepura miał szczęście natrafienia na impresarja, które potrafiły zwrócić uwagę na zalety głosowe artysty: niezwykle piękny głos, dźwięczność i miękki jego odcień. W niecały rok po pierwszem wystąpieniu w Operze Warszawskiej, a w trzy po rozpoczęciu nauki śpiewu— młody tenor zostaje zaangażowany do Opery Wiedeńskiej, gdzie zdobył wstępnym bojem uznanie zarówno krytyki jak i publiczności (zwlaszcza pięknych wiedenek). Odtąd karjera Kiepury została ugruntowana. Jego koncerty i występy gościnne w operach podbiły publiczność wszelkich krajów: zarówno chłodnych synów Albionu w Albert Hall w Londynie, jak krytycznych Niemców w Operze Państwowej w Berlinie i Filharmonji w Frankfurcie nad Menem oraz wybrednych Włochów w Medjolańskiej La Scali.

Tournée Kiepury w Ameryce Południowej było jednem pasmem niezwykłego powodzenia. Dodać należy, że artystę cechuje umiejętność „cenienia się". Jego średnie honorarjum za występ waha się pomiędzy 1000 a 2000 dolarów udział zaś w filmie dźwiękowym wytwórni niemiecko - amerykańskiej UFA przyniósł mu „tylko" 60.000 dol.

Radjosłuchacze nasi będą mieli dzięki radju sposobność ocenienia zalet wokalnych słynnego artysty w koncercie, który odbędzie się w dniu 16. grudnia.

Zkolei wspomnieć należy o primadonnie Opery Wiedeńskiej, Elżbiecie Schumann, odznaczającej się cudnie pięknym sopranem, specjalistce od ról oper klasycznych (zwłaszcza Mozartowskich) oraz Straussowskich. Dzięki zaletom wokalnym oraz niezwykłej kluturze śpiewaczej udało się uzyskać śpiewaczce olbrzymie powodzenie w czasie tournée, odbytem w roku 1921 w Stanach Zjednoczonych Ameryki wraz ze słynnym kompozytorem i dyrygentem Ryszardem Straussem.

Na uwagę zasługuje również Józef Manowarda śpiewak Opery Wiedeńskiej.

W początku roku przyszłego przewidziany jest wystp rodaczki naszej Ady Sari, obdarzonej ślicznym słowiczym głosem i fenomenalną koloraturą.

W grupie skrzypków naczelne miejsce zajmuje słynna trójca: Paweł Kochański, Józef Szigeti i Vasa Prihoda. Indywidualność artystów znalazła odbicie w ich upodobaniach i sposobie gry.

Rodak nasz Paweł Kochański, laureat Konserwatorjum Warszawskiego, potem zaś brukselskiego posiada uznaną sławę jednego z pierwszorzędnych skrzypków o rozgłosie międzynarodowym. Szczególne powodzenie osiągnął w Ameryce Północnej, którą zamieszkuje oddawna, czarując na wielkich koncertach w Nowym Yorku i Filadelfji publiczność szlachetnym i pięknym tonem, wielką biegłością techniczną oraz głębokiem ujęciem wykonywanych utworów. Kochański uprawia z upodobaniem muzykę współczesną, zwłaszcza przyjaciela swego słynnego Karola Szymanowskiego, którego twórczość stara się spopularyzować na całym świecie.

Józef Szigeti, Węgier, wybitny uczeń słynnego Jeno Hubay'a wzniósł się na jeden z najwyższych szczebli w hierarchji artystycznej. Sylficzna, eteryczna powiewność i lekkość w połączeniu z siłą ekspresji oraz wybuchami dynamicznemi, umiejętnie stosowanemi, sprawiają, że gra Szigetiego odznacza się szczególnym urokiem i pozostawia wrażenie wprost niezatarte!

Olbrzymie swe powodzenie na terenie międzynarowym zawdzięcza Szigeti wielkiej muzykalności, głębokości i szlachetności tonu, przy niezwykłej wprost biegłości technicznej, zwłaszcza technice smyczkowej, niewysuwanej jednak nigdy na plan propagując utwory swych przyjaciół: Szymanowskiego, Caselli i Prokofjewa.

Inne oblicze widzimy u Vasy Prihody—Czecha—przedstawiciela klasycznej gry czeskiej. Artysta przejął się problemami technicznemi doprowadzając biegłość palcową do fenomenalnych wprost granic, co zjednało mu przydomek „współczesnego Kubelika".

Szereg pianistów rozpoczął młody Francuz Robert Casadesus, o subtelnej interpretacji, specjalista od muzyki klasycznej i współczesnej francuskiej. W lutym usłyszymy jego współrodaka, starszego znacznie wiekiem, no i sławą, weterana pianistów francuskich Alfreda Cortot, uważanego za jednego z lepszych szopenistów Zachodu.

Cortot niezwykle kulturalny i wszechstronnie wykształcony, jednocześnie pedagog i dyrygent, słynie również jako wybitny kameralista znany zwłaszcza ze swego udziału w głośnem kiedyś triu z wiolonczelistą Casalsem i skrzypkiem Thibaud. W Warszawie występował Cortot jeszcze przed wojną tym razem więc można go wobec większości słuchaczy uważać za nowego artystę.

Usłyszymy również trzech wybitnych pianistów niemieckich, potentatów fortepianu: Artura Schnabla, Waltera Giesekinga i Alfreda Hoehna.

Na pierwsze miejsce wśród nich wysuwa się Artur Schnabel, uczeń słynnego pedagoga wiedeńskiego, Polaka Leszytyckiego. Zasłynął on na cały świat swem wielkiem opanowaniem instrumentu, grą pełną mocy i potęgi, omawianą jednocześnie czarem poezji.

Najwięcej cenią Niemcy Schnabla za stylową klasyczną wprost interpretację utworów Beethovena, Schuberta i Brahmsa. Skupiona gra Schnabla cieszy się wielkiem powodzeniem w Ameryce. Jako słynny pedagog umiał Schnabel wyzyskać swe wartości: za lekcję pobiera „skromne" honorarjum 20 dolarów.

Znacznie od niego młodszy (ud. w r. 1895) Walter Gieseking odznacza się wybitną technika i dużą kulturą. Specjalnością jego jest muzyka współczesna, zwłaszcza inmpresjonistyczna niemiecka.

Alfred Hoehn, zamieszkujący Nadrenję reprezentuje typ kultury zachodnio-niemieckiej. Wykształcenie jego muzyczne jest niezwykle wszechstronne, rozwinął bowiem działalność kompozytorską i kapelmistrzowską oraz w roku 1910 zdobył wielką nagrodę międzynarodową pianistyczną imienia Antoniego Rubinsteina. Jeden z wielbicieli Hoehna, książę Meiningen, zachwycony jego grą mianował go swym nadwornym pianistą. Hoehn koncertował w całej Europie, szczególnie zaś w Rosji, Polsce, Hiszpanji i Węgrzech. Gra jego odznacza się potęgą i żywiołowym rozmachem, które artysta umiejętnie łączy z delikatnością i subtelnością uderzenia.

W grudniu danem nam będzie usłyszeć znakomitego pianistę rosyjskiego, szczególnie przez Warszawę lubianego — Mikołaja Orłowa. Orłow studjował naukę gry fortepianowej u znanego pedagoga Igumnowa oraz kompozycję u Taniejewa, poczem rozpoczął działalność koncertową, zdobywając w całej Europie i w Ameryce rozgłos niemały, zwłaszcza jako niezrównany interpretator Chopina rozmantyków niemieckich, kompozytorów rosyjskich oraz impresjonistów francuskich Ravela i Debussy'ego.

Sławę midzynarodową osiągnęło nazwisko słynnego rodaka naszego Artura Rubinsteina który koncertować będzie w lutym 1931 roku Olśniewająca, błyskotliwa technika, specyficzny czar i urok gry, wulkaniczny temperament i niezrównane wprost odtwarzanie muzyki francuskieji hiszpańskiej (De Falla, Albeniz) przyczyniły się do rozgłosu Rubinsteina zagranicą

Z pośród dyrygentów na szczególną uwagę zasługują Herman Abendroth z Kolonji, jeden z najlepszych kapelmistrzów niemieckich, kierownik Towarzystwa Muzycznego w Kolonji.

Sensację stanowić będą również dwaj wybitni przedstawiciele muzyki współczesnej słynni Rosjanie, kompozytorzy — Igor Strawiński i Sergjusz Prokofjew, którzy wystąpią tym razem w podwójnym charakterze: jako soliści i jako dyrygenci w koncertach poświęconych własnej twórczości.

Powyższy szereg gwiazd artystycznych pierwszorzędnej jakości świadczy o staraniach „Polskiego Radja" w celu zapewnienia słuchaczom maximum wrażeń artycznych, nie zważając na wysokie koszta honorarjów.

Naczelną zasadą Radja jest tu: zadowolenie słuchaczów przez dostarczenie jak najlepszej muzyki.

HANDEL — PRZEMYSŁ i FINANSE

Międzynarodowa konferencja kolejowa
z udziałem Polski

W Amsterdamie rozpoczyna się dn. 24 b. m. międzynarodowa konferencja kolejowa, która ma opracować rozkład jazdy pociągów towarowych, pośpiesznych i dalekobieżnych w komunikacji międzynarodowej na rok przyszły.

Konferencja rozpatrywać będzie m. in. wnioski polskie co do przewozu przesyłek tranzytem przez Polskę.

Z ramienia ministerstwa komunikacji w konferencji weźmie udział naczelnik wydziału towarowego, inż. Kazimierz Włodek.

Swiadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne

W związku ze zbliżającym się terminem nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1931 Izby skarbowe przystępują do prac przygotowawczych w wykonaniu odpowiedniego okólnika Ministerstwa Skarbu. Tak więc za pomocą publicznego obwieszczenia podane zostaną do wiadomości płatników termin nabywania świadectw i kart, wraz z dokładnem podaniem ceny według kategorji i klasy miejscowości. Równocześnie wydane zostaną odpowiednie zarządzenia mające przedewszystkiem na celu utworzenie pomocniczych kas skarbowych i zapewnienie płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw przemysłowych.

Polskie rękawiczki do Anglji

Obecnie istnieją duże możliwości zbytu w Anglji dla rękawiczek skórkowych, wyrabianych w Polsce.

Delegacja rękawiczników wileńskich, która kilka dni temu wróciła z Londynu, zawarła umowę z czterema poważnemi firmami angielskiemi na dostawę większej ilości rękawiczek. Pozatem osiągnięto porozumienie z jedną z agencyj, która będzie na całym obszarze W. Brytanji zbierała zamówienia dla związku wileńskich rękawiczników.

Również w Warszawie istnieją zamiary podjęcia eksportu rękawiczek do Anlgji. W tym celu mają być obniżone ceny na rękawiczki eksportowe w celu skuteczniejszej konkurencji z innemi firmami zagranicznemi na terenie Anglji.

Obrót Polski
z portami niemieckiemi

Obrót obszaru celnego Polski z portami niemieckiemi Hamburgiem, Szczecinem, Bremą i Królewcem wynosił według niemieckich statystyk kolejowych (nie licząc reeksportu) w roku 1928 — 1,100 tys. tonn, w roku 1927 — 800 tonn w imporcie i eksporcie łącznie. Spadek obrotu w roku 1929 tłumaczy się z jednej strony przerzuceniem części ładunków na Gdańsk i Gdynię, częściowo zaś przez ogólne pogorszenie się konjunktury światowej i związany z tem spadek obrotów handlu zagranicznego. W obrocie z portami niemieckiemi biorą udział przeważnie towary wysokowartościowe, ponieważ zaś łącznie z reeksportem dokonywanym przez niemieckich pośredników obrót ten należy ocenić na zgórą 1,500 tys. tonn — przeto straty stąd wynikłe dla polskiego bilansu płatniczego sięgają 300 milj. zł. Sumę tą, przy kierowaniu bezpośredniem transportów zamorskich przez Gdańsk i Gdynię zarobiły corocznie polskie firmy handlowe, bankowe, spedycyjne, asekuracyjne i t. p., zatrudniające polskich rąk roboczych.

Ulgowa stawka taryfowa na przewóz pakuł

Ministerstwo Komunikacji wprowadza w najbliższym wydaniu Dodatku do Taryf kolejowych stawki ulgowe na pakuły lniane i konopne w wywozie, klasyfikując stawkę do klasy 10. Stawka ta umożliwi zwiększenie wywozu tego artykułu.

Zagadnienia konfekcyjne
Samowystarczalność — Znakowanie — Walka z importem

Dziś, w okresie wprowadzania w czyn haseł samowystarczalności gospodarczej popieranie produkcji krajowej przez kupujących większe posiada znaczenie. Nakazem dla kupujących winno być ŻĄDANIE TOWARÓW WYRABIANYCH U NAS i wywieranie nacisku na kupców, aby okazywali przedewszystkiem towar krajowy. Dużo kupców rozumie swą rolę obywatelską w służbie przemysłu krajowego; trafiają się jednak jeszcze kupcy, prezentujący publiczności w pierwszej linji towar zagraniczny. Konsumenci powinni wybierać tylko krajowe wyroby, opuszczając bez zakupu kupców, którzy nie chcą się dostosować do tego obowiązku społecznego.

Eksport wyrobów konfekcyjnych natrafia na trudności, ponieważ przemysł konfekcyjny jako mało skomplikowany i pracujący dla niezbędnych potrzeb ludności jest zainstalowany prawie we wszystkich krajach i cieszy się specjalną opieką państwową i poparciem swoich społeczeństw. Przecież Anglicy uważają sobie za dumę narodową żądanie towarów z napisem „Made in England", Austrja, Węgry, Finlandja, pielęgnują troskliwie hasło możliwej samowystarczalności. Zorganizowaniem akcji uświadamiającej o roli społecznej zajmuje się u nas Liga Samowystarczalności Gospodarczej, Zakład Obrony Przemysłu Krajowego i inne pożyteczne organizacje.

W niektórych wypadkach jest trudno rozróżnić towar krajowy od zagranicznego. Aby ułatwić, rząd, sfery gospodarcze i zainteresowane instytucje społeczne obradują nad korzyścią zaprowadzenia znakowania towarów zagraniczych czy to przez obowiązek wydrukowania marki na materjale, czy też za pomocą plombowania importowanych towarów.

Przemysł konfekcyjny zdolny do zatrudnienia przynajmniej dwa razy większej ilości pracowników, wypiera zwycięsko konkurencję zagraniczną z naszego rynku i spełnia swą rolę, jako jeden z najpotrzebniejszych odłamów wytwórczości — rozwój jego zależy natomiast od stopnia zamożności społeczeństwa i uświadomienia co do konieczności popierania go PRZEZ ZANIECHANIE ZAKUPÓW ZBĘDNYCH TOWARÓW ZAGRANICZNYCH.

Upadłości i nadzory
Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

Przed kilku dniami firma „Robert Lieske" farbiarnia i wykończalnia w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 165, zwróciła się do sądu o ogłoszenie jej upadłości. W imieniu firmy „Robert Lieske" o ogłoszenie jej upadłości zwrócił się prokurent tejże firmy, nadmieniając, że właściciel przedsiębiorstwa Robert Liske zmarł przed miesiącem. Nadmienia on, że już od roku 1925 firma zaczęła źle prosperować, a już w roku 1926 nie mogła płacić swych zobowiązań i dopuściła egzekucję do majątku nieruchomego. Od tego czasu właściciel przedsiębiorstwa przedłużał istnienie firmy przez zaciąganie pożyczek i udzielanie wierzycielom hipotek. Od roku 1928 firma posiadała stan czynny niższy od stanu biernego i jedynie obawa przed utratą dobrego imienia powstrzymywała właściciela od ogłoszenia sobie upadłości. Dalej nadmienia on, że prokura jeszcze nie wygasła, ponieważ znani spadkobiercy Roberta Lieske spadku jeszcze nie przyjęli i zamierzają go przyjąć jedynie po sporządzeniu inwentarza z dobrodziejstwem tegoż, a nie chcąc nadal prowadzić firmy w ten sposób i dlatego, zgodnie z prawem, prosił o ogłoszenie firmie upadłości.

Załączony do podania bilans zamknięty jest sumą 507.000 zł. zaś przewyżka passywów nad aktywami wynosi 222.000 zł.

Sprawa ta na poprzedniej sesji zdjęta była z wokandy, gdyż sąd kwestjonował możność ogłoszenia firmie upadłości przez jej prokurenta. Dopiero na wczorajszej sesji na skutek złożonych podań podstawionych wierzycieli sąd ogłosił upadłość firmie „Robert Lieske", farbiarnia i wykończalnia, oznaczając chwilę otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 30 października 1930 r.

Sędzią Komisarzem mianowano Sędziego Handlowego Kazimierza Kona, a kuratorem adwokata Leonarda Szymankiewicza.

Jak pracuje wielki przemysł włókienniczy w Łodzi

Stan zatrudnienia w firmach zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w okresie od dnia 27 października do dnia 2 listopada r. b. przedstawiał się następująco: wobec przypadającego na okres powyższy jednego święta w przemyśle bawełnianym przez 5 dni w tygodniu pracowało 25 firm, które zatrudniały 28.800 robotników, przez 4 dni w tygodniu pracowało 12 firm, o zatrudnieniu 22,472 robotników, w ciągu trzech dni w tygodniu pracowały 4 firmy, które zatrudniały 1242 robotników, z urlopów korzystało w omawianym okresie 61 robotników, nieczynnych zupełnie były 2 firmy. Ogólna ilość robotników zatrudnionych w wielkim przemyśle bawełnianym w omawianym okresie wynosiła więc 52,575, co w porównaniu z okresem poprzedzającym nie wykazało żadnych absolutnie zmian.

Wobec jednego święta w okresie od dnia 27 października do 2 listopada r. b. w wielkim przemyśle wełnianym w Łodzi przez 5 dni w tygodniu pracowały 23 fabryki, zatrudniające 14,019 robotników, przez 4 dni w tygodniu pracowały 4 fabryki, które zatrudniały 979 robotników, przy zupełnie czynnych 4 fabrykach. Ogółem wielki przemysł wełniany w omawianym okresie zatrudniał 14,998 robotników, co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje, acz niewielki, ale w każdym bądź razie dalszy spadek uruchomienia. (ag)

Dodatni bilans handlowy
w październiku

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej (łącznie z W. m. Gdańskiem) w październiku 1930 r. przedstawiał się następująco: przywieziono 331,107 tonn. Wartość przywozu wyniosła 202,201 tys. zł. Wywieziono 1,753,394 tonn. Wartość wywozu wyniosła 207,873 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w październiku wyniosło 5,672 tys. zł. W porównaniu do września przywóz zwiększył się w wadze o 38,400 tonn, w wartości o 11,758 tys. zł., wywóz natomiast zwiększył się w wadze o 4.181 ton, zmniejszył się w wartości o 3,968 tys. zł.

Najważniejsze zmiany w przywozie wyrażały się w zwiększeniu przywozu surowców włóknistych, a mianowicie bawełny (o 3.0 milj. zł.), następnie surowców hutniczych: rur żelaznych manganowych (o 1,9 milj. zł.), oraz żelastwa (o 1,4 milj. zł.). W artykułach spożywczych zaznaczył się zwiększony przywóz śledzi (o 1.4 milj. zł.) oraz tytoniu (2,4 miljn. zł.). W wywozie nastąpiło zmniejszenie wywozu paliwa (węgla o 1,1 miljn. zł.), cynku (o 3,7 miljn. zł.), Natomiast wzrósł wywóz trzody chlewnej (o 0,9 milj. zł.), gęsi (o 1,6 miljn. zł.), oraz drzewa (o 1,7 miljn. zł.).

———o———

Stan uruchomienia w firmach
zrzeszonych w Związku Wykończalń i Farbiarń okręgu łódzkiego

Stan uruchomienia w firmach zrzeszonych w Związku wykończalń i farbiarń okręgu łódzkiego w okresie od dnia 27 października do dnia 2 listopada r. b. przedstawiał się następująco: wobec jednego święta przez 5 dni w tygodniu pracowało 15 fabryk, które zatrudniały 3,659 robotników, przez 4 dni w tygodniu pracowały 4 fabryki o zatrudnieniu 713 robotników, przez 3 dni w tygodniu pracowała 1 fabryka, zatrudniająca 140 robotników. Z urlopów w omawianym okresie korzystało 36 robotników. Ogółem czynnych było w okresie powyższym 20 firm, zatrudniających 4,512 robotników, co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje pewien wzrost uruchomienia. (ag)

GIEŁDA

Warszawa, 18-go listopada.

WALUTY.

Dol. St. Zjed. 8,92 i pół.

DEWIZY.

Holandja 359,02
Kopenhaga 238,51
Londyn 43,32 i trzy czwarte.
Nowy Jork 8,915
Paryż 35,04
Praga 26,45
Szwajcarja 172,95
Włochy 46,71 i pół
Wiedeń 125,60.

AKCJE.

Bank Polski 161,00 — 160,50 — 161,00; Siła i Światło 66,00 — 69,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 34,75 — 35,00; Węgiel 38,50 — 39,00; Cegielski 40,00; Lilpop 24,50 — 24,00; Modrzejów 11,00 — 11,25; Norblin 35,25 — 36,00; Ostrowiec 45,50; Rudzki 14,00 (bez kup. za 1929 r.); Starachowice 15,00.

———oOo———

MILCZĄCY ARTYSTA
CZŁOWIEK, KTÓRY DOPROWADZA DZIENNIKARZY DO ROZPACZY

William Powell



Istnieje w Hollywood człowiek, **który** wszystkich dziennikarzy

doprowadza do rozpaczy.

Okrywa się on tajemniczością i tem właśnie rozdrażnia jeszcze bardziej ich ciekawość. Nazywają go wszyscy „Tajemniczym człowiekiem", nie tylko dlatego, żeby był w rzeczywistości tajemniczy, ale dlatego, że trzyma się w większej rezerwie od swych kolegów.

Tym człowiekiem jest Wiliam Powell, artysta wytwórni „Paramount", elegancki, przystojny i miły, który ma jedną wadę: unika wszelkich spotkań z reporterami. Nigdy go nie widać na wielkich premjerach filmowych. Gdy jednak obecność jego na premjerze jakiegoś z jego filmów jest niezbędną, wówczas wymaga od właściciela kina, zwolnienia go od wszelkich przemów i ukłonów i ukazuje się na sali dopiero po rozpoczęciu przedstawienia,

a znika przed końcem.

Unika wszelkich wielkich restauracyj i kawiarni, które znane są z tego, że odwiedzane są przez wszystkie gwiazdy.

Daje się to wytłumaczyć tem, że Powell nie znosi dawania autografów, słucha nia pełnych zachwytu „och", i „ach". Stereotypowe wyrażenie: „Pan jest niezrównany" działa mu na nerwy. Strasznem jest również dla niego dawanie pamiątek w postaci chusteczek do nosa i stroniczek z notesu z autografem.

Popularność jego jest tak samo wielka, jak i innych gwiazd, ponieważ posiada on to „it", to „coś", przypisywane również Gary Cooperowi, Maurice'owi Chevalier oraz Ronaldowi Colman, a które uczyniło ich tak popularnymi. William Powell

ma wielkie poczucie komizmu,

co w Hollywoodzie jest wprost nie do pomyślenia. William Powell potrafi się śmiać z głupoty mieszkańców miasta fil mowego, i robi to ze specjalnem zadowole niem. Widzi on pewnem okiem słabostki naszych czasów, oraz swoich bliźnich. Rzeczy, które inni poważnie traktują, które jednak w rzeczywistości są śmieszne, wzbu dzają w nim szyderstwo. Ostatnio ubawił się on znakomicie, otrzymawszy list ze „Szkoły dla ćwiczenia głosu", w którym pouczano go, jak należy, według metody tej szkoły wymawiać niektóre słowa, zdania i t. d. aby, po ukończeniu kursu móc w najkrótszym czasie otrzymać rolę w filmie mówionym. Powszechnie uważają Powella

za bardzo dumnego.

Ale gdyby go można było zobaczyć wieczo rem, kiedy po pracy zmęczony i przepraco wany siada z odźwiernym studja, z którym żyje w wielkiej przyjaźni i czeka na swe auto paląc papierosa! O dziwo! Auto jego nie przyjeżdża z ubranym w uniform szo ferem, lecz przyprowadza go zwykły mechanik z garażu, znajdującego się w pobli żu studia, ponieważ Powell nie ma szofera

Dowcip jego jest krótki i ostry.

W jednym z filmów mówionych Paramountu, miał on zagrać scenę miłosną z Fay Wray. Fay Wray miała w scenie tej obejmować go i całować. W chwili gdy mieli się pocałować, reżyser zwrócił jej jakąś uwagę i Fay Wray odwróciła głowę w stronę reżysera.

— Pospiesz się, Fay — zawołał Powell — Przecież my wiemy, że to jest interes,

a nie przyjemność...

Polskie dźwiękowce

Ilość filmów, mówionych po polsku powiększa się. W najbliższym czasie zobaczymy drugi film Paramountu „Za głosem serca" z Romanówną, Grabowską, Biegańskim, Żabczyńskim w głównych rolach.

P. Zofja Batycka wystąpi w filmie, który nosi wiele obiecujący tytuł „Kobieta, która się śmieje".

Z wielkiem zaciekawieniem oczekują wyświetlenia filmu, noszącego tytuł „Telewizja", który jest dramatem fantastycznym, a do którego djalogi opracowuje Lechoń. W roli głównej wystąpi Adam Brodzisz.

Reżyser Szaro ukończył już prace do nowego filmu „Na Sybir", w którym wystąpi królowa ekranu polskiego Jadwiga Smosarska i Adam Brodzisz.

W Berlinie udźwiękawia się film „Janko muzykant" reż. Ordyńskiego i Krawicza, z Malicką i Contim w głównych rolach.

Nora Ney i Zbyszko Sawan ukażą się w filmie reżyserji Juljusza Gardana, noszącego tytuł „Serce na ulicy".

Reżyser Michał Waszyński zamierza w tym sezonie pobić rekord swym nowym filmem, nad którym pracuje, a który nosi tytuł „Romans panny Heni". Obsada ról nie jest jeszcze znana.

Nowe twarze na ekranie

W filmie „Rycerze mroku" reżyserji Brunona Bredschneidera (przy współpracy St. Szwarca) główne role odtworzą nowe siły filmowe: Irena Krasna, o pięknych warunkach i wspaniałych złotych włosach Tom Brzeza, bohaterski amant wróżący piękne nadzieje i artysta teatrów miejskich, Kazimierz Jarocki, a obok nich Loda Narska, Z. Gintnerówna, Sienkiewicz, J. Bogdanowicz, J. Klimontowicz i I. Ankudowicz.

Pojawienie się tych nowych twarzy na ekranie, spotka się niewątpliwie ze szczerem uznaniem tych, którzy pragną rozwoju sztuki kinematograficznej w Polsce.

Inne role w tym filmie odtworzą znani aktorzy teatralni.

Polski film egzotyczny

Zespół aktorski pod kierunkiem reżyserskim Serafinowicza, bawi obecnie w Algierze, gdzie filmuje „Ostatnią wędrówkę" przedstawiającą przygody 2-ch polskich legjonistów na szerokim świecie. Odtwarzają ich Władysław Ilcewicz, doskonały komik operetkowo - dramatyczny i młody i urodziwy amant Staniewicz.

Władysław Ilcewicz gra w tym obrazie miłośnika zwierząt. Odegrał szereg scen z olbrzymiemi żółwiami, oraz z tresowanemi szczurami i myszami.

Ludwik Berger o filmie dźwiękowym



Ludwik Berger

Korzystając z pobytu Ludwika Bergera, znakomitego reżysera wytwórni Paramountu, na kilkutygodniowym urlopie w Europie, prosiliśmy o kilka uwag w kwestji tak żywo nas interesującej, t. j.

o filmach dźwiękowych.

„Czem jest organizacja, przekonać się można gdy się rozpoczyna pracę przy filmie dźwiękowym. Organizacja pracy w Hollywood jest doprowadzona

do maximum wydajności.

Praca jest w każdym detalu tak wykończoną, że niedoceniać jej nie wolno. Szczególnie teraz, w epoce filmów dźwiękowych, przekonać się można, że nawet przy tak wspaniałej organizacji, nietrudno jest o błędy. Każdy pracownik jest specjalistą w swoim zawodzie, i trudno wprost uwierzyć, ilu takich „speców", fotografujących dźwięki, zatrudnia atelier dźwiękowe. Nowym tym technikom, przychodzi z pomocą długoletnia praktyka przy mikrofonach. Stale badają i starają się zapobiec wszelkim szmerom wyniknąć mogącym z poruszenia dekoracjami, lub szmerom, pochodzącym z poruszenia kostjumem artysty. Z tych powodów przy filmie dźwiękowym, zatrudnionych jest wielu ludzi, którzy z początku zdają się być przeszkodą, utrudniającą pracę. Gdy jednak bliżej poznamy całą organizację, przekonamy się

jak ona dokładnie pracuje.

Zwróciłem kiedyś uwagę na to, że amerykańscy kompozytorzy w obecnej chwili są bardziej pomysłowi od swych europejskich kolegów, podczas gdy Europejczycy odznaczają się doskonalszem wykończeniem i większą subtelnością. Uważam przeto, że współpraca amerykańskich kompozytorów z europejskimi,

byłaby bardzo korzystną

dla jednej i drugiej strony.

Następnie zapytaliśmy Bergera o nową artystkę Paramountu, Ruth Chatterton. Podobno Ludwik Berger napisał scenarjusz dla tej ciekawej kobiety, która ze sceny trafiła na ekran.

Na zakończenie dodam, że amerykańska produkcja filmów dźwiękowych o dużo wyprzedziła europejską, i upłynie jeszcze bardzo dużo czasu, zanim Europa dojdzie do tej doskonałości, jaką posiadają atelier w Hollywood".

DROBIAZGI FILMOWE

IGO SYM WYSTĄPI W POLSKIM FILMIE. Reżyser Józef Lejtes przystępuje do nakręcania filmu, który nosić będzie tytuł: „Burza nad Zakopanem" z Igo Symem w głównej roli. Oprócz Syma grają w „Burzy" Jerzy Marr i Witold Conti. W sprawie ról kobiecych toczą się jeszcze pertraktacje.

„STWÓRZ MI ZE ŚWIATA RAJ" — oto tytuł nowego filmu z Eckmanem w głównej roli. Partnerami jego są Anita Dorris, Albert Paulig i znany grubas Karol Huszar Puffy.

RAMON NOVARRO wystąpi wkrótce w wielkim filmie dźwiękowym, noszącym tytuł „Wesoły Madryt". W filmie tym, którego akcja rozgrywa się w Hiszpanji, Ramon śpiewa dwie piosenki „Santagio" i „Ciemna noc".

BEBE DANIELS BIERZE UDZIAŁ W RAIDZIE LOTNICZYM. Znana bohaterka „Rio Rity" Bebe Daniels bierze udział w raidzie lotniczym, organizowanym przez Aeroklub amerykański wyłącznie dla pilotek. Raid trwać będzie 4 dni. Przed jej odlotem zażądała wytwórnia „Radjo", dlaktórej Bebe pracuje, by się ubezpieczyła na sumę miljona dolarów.

NARODY WSCHODU EMANCYPUJĄ SIĘ. Dowiadujemy się, że wytwórnia chińska, grupująca młode postępowe żywioły „Joung Men Film Cie" buduje w Indjach Holenderskich wielkie atelier dźwiękowe.

HASŁO
dn. 19. XI. 1930

Wieści ze świata

HASŁO
dn. 19. XI. 1930

W CIĄGU PÓŁTRZECIA MIESIĄCA 700 TRUPÓW

Krwawa Wiera — niewieści kat bolszewicki

Niesamowity demon o twarzy anioła

Wśród katów Czeki odeskiej z najdowało się wiele kobiet, a nawet młodych dziewcząt, wśród których były nawet 16-letnie. Z pośród tych najmłodszych wymieńmy np. dwie 16-letnie dziewczyny: Olgę Gorszkow i Lidję Parchomow. Musiały one dokonywać tej samej „pracy“ co męscy kaci i otrzymywały równe wynagrodzenie.

W imię sprawiedliwości należy wyznać, że kobiety mniej dręczyły swe ofiary, niż mężczyźni. Szczególną jednak i wyjątkową rolę wśród kobiet, które w odeskiej Czece sprawowały obowiązki kata, odgrywała pewna dziewczyna, niejaka Wiera Grebenjukow, którą bolszewicy nazywali krótko „Dora“. Panna Grebenjukow była

prześliczną blondyną

i liczyła 20 lat. Wysoka, wysmukła — miała piękne, niebieskie oczy, regularne rysy twarzy i wygląd bardzo łagodny. Wiera pochodziła z rodziny arystokratycznej, otrzymała staranne wychowanie, mówiła doskonale po angielsku i francusku, jako córka pułkownika przyjmowana była w najlepszem towarzystwie, a jednak — poświęciła się

zawodowi kata.

Okazywała przy tem takie zdumiewający brak serca, taką straszliwą nieludzkość i takie niesłychane okrucieństwo, że stanowiła ona dla swego otoczenia istną zagadkę...

DJABLICA z MIŁOŚCI.

Niektórzy jej znajomi utrzymywali, że panna Grebenjukow pokochała bez pamięci osławionego sędziego śledczego Czeki Masalskiego, a on skłonił ją właśnie, aby objęła stanowisko kata. W imię tej właśnie miłości ku potworowi bolszewickiemu miała Wiera wyrwać ze swego serca wszelkie ludzkie uczucia i zamienić się w istną

djablicę.

Gdy jej rodzice dowiedzieli się o kroku swej córki, zmusili ją, aby opuściła dom rodzicielski, a wówczas zamieszkała ona u Masalskiego.

Większą część dnia i nocy spędzała Wiera w budynku Czeki, gdzie spełniała swe „obowiązki“. Ale można było ją często widzieć na głównych ulicach miasta i to stale w towarzystwie Masalskiego. Nosiła chętnie suknie męskie. Ulubionym jej miejscem była kawiarnia „Artur“, należąca do niejakiego Sawickiego. Podobnie, jak Masalski, ubierała się Wiera stale według najnowszej mody, zwracała na siebie ogólną uwagę i była znana w całej Odessie. Przy małym stoliku przesiadywali niesamowici kochankowie codziennie godzinkę, budząc

ogólną sensację.

Oboje bardzo przystojni i eleganccy, robili wrażenie osób inteligentnych i subtelnych. A jednak jaką

straszliwą otchłań

rozwierała się w ich nieludzkich duszach! Kierowały się ku nim zaciekawione, a przeważnie nienawistne spojrzenia. Nikt jednak nie miał odwagi dać wyrazu swoim uczuciom. — Wiera i Masalski nic sobie zresztą nie robili z ogólnego nastroju i rozmawiali ze sobą swobodnie, jakby nikogo wokoło nie było. Z kawiarni udawali się oboje natychmiast do Czeki...

O okrucieństwie pięknej Wiery obowiądano sobie w Odessie istne legendy! Aby pokrótce choćby dać pojęcie o jej działalności, należy stwierdzić, że w ciągu pół trzecia miesiąca zastrzeliła ona osobiście 700 osób. To znaczy trzecią część skazańców, straconych w odeskiej Czece przez nnych katów.

Po odmarszu bolszewików z Odessy i wkroczeniu Denikina, pozostała Wiera Grebenjukow mimo swej sławetnej przeszłości w tem mieście, gdyż była przekonana, że jej nie aresztują. Jednak w dwa dni później uwięzili ją agenci denikinowskiego wywiadu i pod surową eskortą, w zamkniętem aucie odwieźli do budynku policyjnego przy ul. Elżbiety. W ciągu trzech dni pokazywano ją stale publiczności z terasy trzeciego piętra. Także jej podobiznę pokazywano we wszystkich kinach odeskich, a zainteresowanie tą bestją w ludzkiej postaci było tak wielkie, że wszystkie teatry świetlne były przepełnione...

Demonicznej kobiecie udało się jednak uciec z więzienia. W dwa tygodnie później aresztowano ją poraz drugi. Krót ko teraz już pozostawała w więzieniu. Sąd polowy skazał ją na śmierć przez powieszenie. Zakończyła życie na podwórzu więzienia. Gdy przyszła jej ostatnia godzina, nie okazała najmniejszej trwogi i z uśmiechem na twarzy poszła naprzeciw śmierci...

Dziedziczka ogarniającego strachem mienia

Córka złego ducha Rosji — Rasputina

popisuje się dzisiaj na arenie cyrkowej w Bordeaux

(Korespondencja własna)

Paryż, w listopadzie.

Na placu jarmarcznym w Bordeaux są ustawione baraki wędrowne, budy strzelnicze, loterje,menażerje, lokale rozrywkowe i chiromantki. Od początku października tłumy tłoczą się wzdłuż szerokich alej wśród

dźwięków muzyki,

którą roznoszą bez przerwy patefony i orkiestry dęte.

Na dolnym brzegu szerokiej esplanady, którą się szczyci Bordeaux, gdzie się wznosi pomnik Girondenów, pozbawiony grupy... Girondenów — oto baraki antykwarjuszy, handlarzy pierników i nugatów, loterje i budy siłaczy. Przy końcu aleji orleańskiej, kilka kroków od ciemnych brzegów, wznosi się Cyrk Houcke Rancy, który zgodnie z tradycją daje dwa razy do roku w ciągu dwóch miesięcy widowiska wyborowe.

Wstępujemy do cyrku.

Szeroka galerja

jest zapełniona.

Klowni zabawiają publiczność, przedstawienie ma się rozpocząć. Program jest nadzwyczajny i raz po razie oklaskują Aleksymki, pięć pięknych dziewcząt, ćwiczących na trapezie huśtającym się, Albertini akrobatów, madame Marcelle Houcke, znakomitą amazonkę, psy uczone profesora Rene i wreszcie gromadę czarujących kucyków, które przedstawia pani Marja Rasputin.

Tak, Marja Rasputin.

Chodzi właśnie o dziedziczkę, wyrytego w historji i ogarniającego strachem imienia. Jak wielu jej ziomków zdala od kraju niegościnnego, jest Marja Rasputin zmuszona zaspokoić swe potrzeby życiowe.

Marja Rasputin płynnie rozmawia po francusku, nie bez emocji opowiada o swej

niezapomnianej przeszłości.

Dokładnie sobie przypomina pałac „jej cara“ i córek Mikołaja II., z któremi się zabawiała w swej młodości.

Rozmawia mało i powoli, jakoby szukała słów. Opowiada o swej Rosji, gdzie przebywają jeszcze pod obcemi rządami jej matka i brat, oddani pracy przymusowej. Od nich oczekuje codziennie napróżno wiadomości. Jej piękne oczy napełniają się smutkiem i cenne wspomnienia, które ona zamyka w sobie, są wyryte w jej pamięci. Zachowała swe nazwisko, gdyż zależy jej na tem, aby je dumnie nosić.

— Ojciec mój — mówi — kochał w wysokim stopniu swój kraj. Był on zbyt mużykiem, aby go zdradzić. Ja nie mogę w to wierzyć. On nigdy nie stał

pod wpływem państwa obcego.

A zresztą, pocóż powracać do rzeczy niegodnych, do legend i kłamstw...

Ona poznała okrutności bolszewizmu, jest wdową po oficerze armji carskiej, wdową z dwojgiem pięknych dzieci, które ubóstwia. Skierowała się do sztuki, aby zapomnieć, aby żyć, aby nie myśleć więcej o najboleśniejszem niepowodzeniu, o swej samotności, daleko od swoich i od swej ojczyzny. Doskonała tancerka, smukła i cierpliwa, wytresowała kucyki i wędruje z miasta do miasta, ze stolicy do stolicy. Oklaskują ją w Rumunji, w Paryżu, w Czechosłowacji, w Hiszpanji i w Szwajcarji. Powróciła do Francji, którą kocha i która jest jej drugą ojczyzną.

— Przeszłość nie istnieje dla mnie, pragnę oklasków pod światłem reflektorów i pod płótnem cyrkowem.

Minuty mijają.

— Kolej jest na panią, pani Marjo — woła poza kulisami szef.

Ostatnie spojrzenie do lustra, trochę pudru.

— O, zapomniałam wstęgi białej i kilku kawałków cukru dla moich kucyków.

I Marja Rasputin, przystojna i elegancka udaje się na arenę cyrkową, którą oświetlają

setki żarówek elektrycznych.

Z ciekawością tłum oczekuje tę, której imię na afiszach jest okrążone znakami zapytania.

J. Roesler

MOST

Minister pewnego zagranicznego państwa postanowił przerzucić wielki most przez rzekę. Miał to być największy, najwspanialszy most wszystkich czasów. Rząd przeznaczył na tę inwestycję 20 miljonów. Zarządzono przetarg publiczny.

Ze wszystkich państw zgłaszali się architekci. Minister osobiście zbadał wszystkie plany i wziął pod uwagę projekty 10-ciu inżynierów. Decyzja ulegała ciągłym wahaniom. Jednego dnia zdawało się, że wykonanie robót otrzyma inżynier niemiecki, drugiego dnia krążyły pogłoski, że zatwierdzono już plany inżyniera francuskiego, trzeciego dnia okazało się, że szczęśliwym wybrańcem losu był inżynier angielski i t. d.

Dnia 28 czerwca minister zaprosił inżynierów do siebie. Było ich tylko dziewięciu.

— Moi panowie, — rzekł minister — jak widzicie, ilość kandydatów zmniejszyła się o jednego. Byłem do tego zmuszony, gdyż ów, wyrzucony poza nawias kandydatów inżynier, był o tyle bezczelny, że zaproponował mi łapówkę. Zaznaczam wobec tego, że wszelkie tego rodzaju próby spotkają się z odpowiednią odprawą z mej strony.

Po tem przemówieniu stało się jasne dla wszystkich, że drogą łapówki i protekcji nie dojdzie się w tym wypadku do celu. Architekci zabrali się więc do intensywnej pracy, poprawiając swe projekty.

Pewnego dnia zgłosił się do ministra inżynier Dupont z Paryża. Było to latem, w piękny słoneczny dzień. Błękitnego stropu nieba nie zaciemniała ani jedna chmurka. Stacje meteorologiczne zapowiadały utrzymanie się pogody przez cały miesiąc. W dodatku nie było wcale tak gorąco, iżby można było spodziewać się burzy w najbliższym czasie.

Inżynier Dupont złożył ministrowi swą wizytówkę.

— Proszę go wprowadzić — oświadczy minister.

Inżynier stanął przy drzwiach i skłonił się nisko.

— Jestem do usług, panie ministrze.

— Chciałbym jeszcze raz rozpatrzyć pańskie plany — rzekł minister. — Pan ma chyba odpisy przy sobie.

Inżynier skłonił się powtórnie.

— Bardzo żałuję, panie ministrze, ale nie mam kopji przy sobie.

— Zapomniał pan?

— Nie, panie ministrze, nie zabrałem kopji z przezorności. Przed hotelem nie zastałem ani jednej taksówki i musiałem udać się tu pieszo. Ponieważ pozostał mi tylko jeden egzemplarz, więc nie chciałem, aby zmókł na deszczu.

Minister spojrzał nań zdziwionym wzrokiem.

— Na deszczu? Przecież niema ani jednej chmurki na niebie?

— Pan ma rację, panie ministrze — odparł inżynier z uśmiechem — ale za 10 minut spadnie ulewny deszcz.

Minister zbliżył się do okna.

— Wykluczone, o deszczu nie może być mowy!

— A jednak twierdzę, że za 10 minut spadnie ulewny deszcz. Mogę się nawet założyć o to z panem ministrem, o dwa miljony franków.

Minister odwrócił się od okna i spojrzał na inżyniera. Na wargach jego zaigrał uśmieszek.

— Dobrze, zakładam się...

— Minister wygrał zakład. Zamówienie na budowę wielkiego mostu otrzymał inżynier Dupont z Paryża

WYBORY DO SEJMU.

PAT

Samochód propagandowy „Jedynki“.

Do akt Nr. 1792—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Łagiewnickiej Nr. 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Oskara Schmidta i składających się z heblarki żelaznej, oszacowanej na sumę zł. 3000.

Łódź, dnia 10 listopada 1930 r.

Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt Nr. 1308-9-11—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 68 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chila-Majera Joskowicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1.939.

Łódź, dnia 10 listopada 1930 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt Nr. 2112—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Żeromskiego Nr. 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka i Tauby małż. Plesner i składających się z pianina, lustra trema i zegara, oszacowanych na sumę zł. 975. —

Łódź, dnia 10 listopada 1930 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt Nr. 2726—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 68 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chila-Majera Joskowicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1.935.

Łódź, dnia 11 listopada 1930 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt Nr. 1585—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zawiszy Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marcina Tataja i składających się z mebli, radjo i innych rzeczy, oszacowanych na sumę zł. 3700.

Łódź, dnia 13 listopada 1930 r.

Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt Nr. 1562, 1563, i 1564—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Jakóba Nr. 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Mignon“ wł. Majloch Rotbard i składających się z 3-ch maszyn pończoszniczych w dobrym stanie marki „Ideal“, oszacowanych na sumę zł. 3300.

Łódź, dnia 14 listopada 1930 r.

Komornik: JAN JABCZYK.

Do akt Nr. 2183—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kątnej Nr. 56 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniny Kruszyńskiej i składających się z mebli i lodówki, oszacowanych na sumę zł. 650.

Łódź, dnia 3 listopada 1930 r.

Komornik RAFAŁ SAKKIŁARI

Do akt Nr. 2701—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 13 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Librach Hornberger i S-ka“ i składających się z 9 krosien tkackich oszacowanych na sumę zł. 3.150.

Łódź, dnia 13 listopada 1930 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt Nr. 597—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Aleje I-go Maja Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Kiwoka i składających się z tokarni mechanicznej, 5 żyrandoli i 4 rozet bronzowych do lamp, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 10 listopada 1930 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt Nr. 3284—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Kempińskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 545.

Łódź, dnia 4 listopada 1930 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt Nr. 3314—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Franciszka Trojanowskiego i składających się z praw do połowy maszyn stolarskich i silnika elektrycznego, oszacowanych na sumę zł. 1.115.
Łódź, dnia 18 listopada 1930 r.
Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Ogłoszenia drobne

Zaginęło
dziewięć sztuk weksli po 1000 zł. każdy i jeden weksel na 500 zł. razem na ogólną sumę zł. 9.500 wszystkie weksle wystawione były blanko. Berthold Rykhaim. 1255

Górski Leonard zagubił legitymację zapomogową Nr. 2535. 1258

Andrysiak Józef zagubił legitymację zapomogową Nr. 6332. 1258

Kupujcie wyroby krajowe!

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.